

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi: miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł. kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 1/2 zł. 50 ct. półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Przenumerowanie miejsca owi składający za dopłatą bez pośrednio w administracji Gaz. Nar. (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo do bezpłatnego wypożyczenia książek z ogólnego bezpłatnego wypożyczenia książki z ogólnego H. Altenberga (dawnej F. H. Richtera).

Doniesienia prywatne, jakoteż z zezwoleń, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczelni i zabaw prywatnych, ogłoszenia dla bałw, odczytów i koncertów, doniesienia o zgrabach lub o małych imprezach, doniesienia o zamknięciu lub o zamknięciu sądów i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 ct. łow od wiersza.

Numer kosztuje 6 ot.

BIURO REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURO ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 8 (sklepek) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przysyłają: w Warszawie: Administracja Gąsety Narodowej ul. Karola Ludwika 1, 3; w Paryżu: C. Adam Oiborowski 38 rue de Valenciennes; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstrasse 2 — A. Oepplik Grünengasse 12 — M. Du kow Wollseile 6 — Schallak Wollseile 11 i J. Danneberg, I. Wollseile 19; w Namburze: A. Stetler w Frankfurtu: n. M. Haasenstein & Vogler I G. L. Daube & Comp.; w Wrazawie: Belokan & Freidler
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe są za jedno: wierszowy wiersz drukany lub jego miejsce 10 ct. — Nadziesiąt za wiersz lub jego miejsce 80 ct. — Główny publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencja 5 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 50 ct.

Akcya ugodowa.

Lwów d. 21. sierpnia.

Rząd hr. Badieniego przedsięwzięciem lojalnie ostatnią jeszcze próbę doprowadzenia Czechów i Niemców do porozumienia. Półroczny Fremdenblatt podaje następujący program konferencyjny ugodowy:

„Prezydent ministrów hr. Badieni rozesał zaproszenia na konferencyję, która odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 11 przed południem w pałacu prezydium rady ministrów. Na konferencyi omówione być mają następujące projekty:

- 1) Ustawa krajowa o używaniu obu języków krajowych przez autonomizowane władze i organa.
- 2) Zastosowanie do powyższej ustawy krajowej, a zmieniającej rozporządzenie językowe z dnia 5 kwietnia br. rozporządzenie ministerjalne, które weszło w życie równocześnie ze wspomnianą ustawą krajową.
- 3) Nowele do ustaw o ordynacyi krajowej i sejmowej ordynacyi wyborczej.
- 4) Ustawa krajowa o stworzeniu kurji w sejmie krajowym królestwa Czech.
- 5) Ustawa krajowa o utworzeniu t. zw. sądu dla narodowych mniejszości.

Ustawa państwowa o organizacji urzędów okręgowych w Czechach, która spełniałaby funkcje z jednej strony politycznych urzędów pierwszej instancji, z drugiej instancji pośrednią między starostwami a wyższymi administracyjnymi instancjami.

Pisma zapraszające wysłane zostały do marszałka krajowego ks. Jerzego Lobkowitza, jako przewodniczącego sejm, w którym pod 1, 3, 4, 5 wymienione projekty mają być przedmiotem obrad, dalej do przywódców w tymże sejmie reprezentowanych stronnictw: hr. Karo a Buquoy-Longueval, dr. Josefa Herolda i dr. Ludwika Schlessingera, a wszędzie do hr. Oswalda Thun Salz Reifferscheid, jako przywódcy wniernokonstytucyjnej większości w Czechach, a to ze względu na to, że pod 3) przytoczone nowelle do ustawy, między innymi zmierzają także do tego celu, aby tej partji zapewnić reprezentację w sejmie krajowym królestwa Czech. Oznaczenie mężów zaufania, którzy mają być powołani do obrad konferencyi, postanowił prezydent ministrów w enonowanym przywołanym stronnictwie.

„Czas krakowski otrzymuje zaś — również z urzędowego źródła niewątpliwie, następujące objaśnienie motywów kierowniczych tej akcji gabinetu hr. Badieniego:

„W polityce zapomnia się łatwo o niedalekiej nawet przeszłości: w obecnym wypadku tem więcej potrzeba o niej pamiętać, że ostatnie miesiące dopełniły wszystko na ostatni plan wobec obstrukcyi parlamentarnej, że

więz z natury rzeczy panuje skłonność do wprowadzania każdego kroku rządu w bezpośredni, przyoczynny związek ze skandalicznymi zajęciami w Izbie. Nic zaś nie byłoby bliźniejszego, jak oceniać obecną próbę ugody wyłącznie z stanowiska historyi parlamentarnej ostatnich miesięcy. Wystarczy w tym względzie stwierdzić dwie okoliczności. Naprzód, że główną i najważniejszą treść projektu ugodowego stanowi uregulowanie sprawy językowej, sejmowa reforma wyborcza i wprowadzenie kurji, zaś kwestya szkół dla mniejszości narodowych, tu dzież częścicowej reformy administracyjnej, albo są rzeczami podrzędnej wagi, albo tylko bardzo luźno mają związek z samą kwestyą czeską.

A powtóre, że już w styczniu br. namiestnik czeški hr. Coudenhove w oświadczeniu od stołu rządowego zapowiedział całą akcyę ugodową rządu, a mianowicie zatwierdzenie sprawy językowej, reformy wyborczej i kurji. Widzimy więc, iż obecny krok rządu nie jest odpowiednią na obstrukcyę parlamentarną, ale dalszym ciągiem dawno już złożonej akcji politycznej. Stwierdził to potrzeba tem więcej, iż w programie konferencyi z przyszłego czwartku znajdują się punkta, odpowiadające interesom i aspiracyom Niemców czeskich, tak wprowadzenie kurji, w myśl wniosku Schlessingera i Russa, tudzież zapewnienie niemieckiej większości własności reprezentacyi w sejmie czeším.

„Pozostałe więc tylko jeden punkt programu, będący niewątpliwie w związku z zażartą walką Niemców obecną, punkt — co prawda najważniejszy — mianowicie o ewentualnem ponownem uregulowaniu kwestyi językowej.

In formalii (a w obecnym czasie podwójny kłós trzeba naciska na formalia), rząd wszelką zmianę rozporządzeń językowych czyni zawisłą od dojścia do skutku całokształtu przedłożonej patryotom ugody. Znacząco innemu słowu: zmiana rozporządzeń językowych, która nie może nastąpić bez zgody obu stron, a więc i Czechów, ma być ze strony rządu i państwa ofiarą i ceną tylko za zupełne osiągnięcie spokoju w Czechach. Bez tego bowiem ugoda byłaby prostem ustępstwem dla Niemców, a raczej dla obstrukcyi niemieckiej. O takich zaś ustępstwach dla nich mowy nie ma.

„Nikt nie ma wielkich nadziei na udanie się tej akcji i jak donoszą z Wiednia, rząd sam nie spodziewa się, aby konferencye te doprowadziły rzeczywistocie Niemców i Czechów do zgody. Lecż w każdym razie nussa one doprowadzić do gruntownego wywieśnienia usposobien i właściwych dążeń obu zwaśnionych żywiołów i rząd niewątpliwie powziął już postanowienie co do dalszego postępowania na każdą ewentualność.

Zapewniają mianowicie, że jeżeli Niemcy zajmą wobec podjętej przez rząd akcji ugodowej wręcz odpuśta stanowisko, wszelkie dalsze próby pojednania ich ustana i hr. Badieni się poświęca.

„Jest zupełne podobieństwo między stosunkami, panującymi obecnie w Czechach a gwałtami, które się działy we wschodnich powiatach Galicyi podczas wyborów do Rady państwa. Tu i tam obywateli, broniących swych praw, postawiono bez pomocy wobec napastników, prawa gwałcających. Jest rzeczą znaną, że wówczas, gdy hr. Badieni był namiestnikiem w Galicyi, odzywały się, najboleśniejsze narzekania ze strony Rusyn (sic) galicyjskich. Hrabią Badieni nie jest dziś już namiestnikiem w Galicyi, ale zostawczy prezesem ministerstwa, oznajmił światu, że jest zapalonym wielobiołem świętej kultury niemieckiej. Co się dawniej działo tylko w Galicyi, to dziś od zamknięcia Rady państwa powtarza się niemal odcieniem w tem lub owem mieście w Czechach, gdzie przedstawiciele świętej kultury niemieckiej mają w ręku organa publicznego bezpieczeństwa.

„Hr. Badieni, dopóki trwała sesya Rady państwa, nie ustawał w próbach pozyskania obstrukcyjnych posłów niemieckich, a gdy ci przemieśli walką do szerokiego warstw ludu niemieckiego, udal się do Buska w Galicyi, a w powiatach z ludnością mieszczą w Czechach nastąpiły stosunki, jakie z czasów turekich panowały w Bułgaryi. Cały aparat bezpieczeństwa publicznego na kresach naszych przepadł bez śladu. Co znaczący skargi prasy, co deputacye błagalne do naczelnika władzy bezpieczeństwa publicznego!

„Zawładł przez pokój, aż nadto dobrze sobie znany, po pontem spojzeniu, jakim powiedział po ścianach, bezwiedna młoda grzesznica powinna była się domyśleć, że wiedział wszystko.

„Pracownia starego malarza, z której Trayaz zniósł swój gabinet do pracy i sypialnie, był to wielki pokój podłóżnego kształtu, prostokątny. Sprząty wyniesiono, a zastąpiono je na chwilę kilku rządami krzesel, ustawionych przed małą estradą, na której stał stół, pokryty serwetą z serżu, z nieodzowną szklanką wody. Stojąc koło okna, pan Noudet spoglądał od czasu do czasu na zegarek. Pan de la Farlade zbliżył się do niego.

„No cóż, zapytał, na cóż czekamy z rozpoczęciem aktu? Zdeje mi się, że jesteśmy w komplecie.

„Jeszcze chwile! trochę cierpliwie! odpowiedział notaryusz. Dopiero co odebrałem depeszę.

„Poszedł do drzwi, nie kończąc zdania.

„Zczego on chce z tą swoją depeszą? pytał pan de la Farlade szwagra.

„Albo ja wiem? odpowiedział pan Lejalil. Może jest w telegraficznej korespondencyi z nieboszyczkiem.

„Jęczy stanowczo z autonomistami, z których składa się obecnie większość w Izbie poselskiej. W tym kierunku ma też być skład rządu zmienionym. Prawdopodobnie wejdzie do Rady koronnej z klubu czeških posłów profesor dr. Kaizl jako minister bez teki dla Czech.

„Pojutrze, w poniedziałek, zbierają się w Padze niemieccy posłowie ze wszystkich trzech stronnictw opozycyjnych tj. Schönererjancie, ludowcy i liberaly na naradę nad stanowiskiem, jakie zajmą mają wobec akcji ugodowej rządu hr. Badieniego. Powszechnie zapowiadają uchwałę z ich strony stanowczo odmowną. W takim zaś wypadku już w poniedziałek rozstrzygną się losy wdrożonej przez hr. Badieniego akcji ugodowej.

„Jeżeli wpłynie Schönerera weźmie górę w tej radzie — co jest bardzo prawdopodobnem, wówczas federaliści będą mogli zacierać ręce z zadowoleniem, bo będą mogli wówczas powiedzieć, iż stoi przed nimi — tor wolny!

„Ważny to będzie moment w dziejach rozwoju konstytucjonalizmu w Austryi...

Wybryk „Narodnich Listów“

W numerze 229 Narodnich Listów czytamy:

„Jest zupełne podobieństwo między stosunkami, panującymi obecnie w Czechach a gwałtami, które się działy we wschodnich powiatach Galicyi podczas wyborów do Rady państwa. Tu i tam obywateli, broniących swych praw, postawiono bez pomocy wobec napastników, prawa gwałcających. Jest rzeczą znaną, że wówczas, gdy hr. Badieni był namiestnikiem w Galicyi, odzywały się, najboleśniejsze narzekania ze strony Rusyn (sic) galicyjskich. Hrabią Badieni nie jest dziś już namiestnikiem w Galicyi, ale zostawczy prezesem ministerstwa, oznajmił światu, że jest zapalonym wielobiołem świętej kultury niemieckiej. Co się dawniej działo tylko w Galicyi, to dziś od zamknięcia Rady państwa powtarza się niemal odcieniem w tem lub owem mieście w Czechach, gdzie przedstawiciele świętej kultury niemieckiej mają w ręku organa publicznego bezpieczeństwa.

„Hr. Badieni, dopóki trwała sesya Rady państwa, nie ustawał w próbach pozyskania obstrukcyjnych posłów niemieckich, a gdy ci przemieśli walką do szerokiego warstw ludu niemieckiego, udal się do Buska w Galicyi, a w powiatach z ludnością mieszczą w Czechach nastąpiły stosunki, jakie z czasów turekich panowały w Bułgaryi. Cały aparat bezpieczeństwa publicznego na kresach naszych przepadł bez śladu. Co znaczący skargi prasy, co deputacye błagalne do naczelnika władzy bezpieczeństwa publicznego!

„Zawładł przez pokój, aż nadto dobrze sobie znany, po pontem spojzeniu, jakim powiedział po ścianach, bezwiedna młoda grzesznica powinna była się domyśleć, że wiedział wszystko.

„Pracownia starego malarza, z której Trayaz zniósł swój gabinet do pracy i sypialnie, był to wielki pokój podłóżnego kształtu, prostokątny. Sprząty wyniesiono, a zastąpiono je na chwilę kilku rządami krzesel, ustawionych przed małą estradą, na której stał stół, pokryty serwetą z serżu, z nieodzowną szklanką wody. Stojąc koło okna, pan Noudet spoglądał od czasu do czasu na zegarek. Pan de la Farlade zbliżył się do niego.

„No cóż, zapytał, na cóż czekamy z rozpoczęciem aktu? Zdeje mi się, że jesteśmy w komplecie.

„Jeszcze chwile! trochę cierpliwie! odpowiedział notaryusz. Dopiero co odebrałem depeszę.

„Poszedł do drzwi, nie kończąc zdania.

„Zczego on chce z tą swoją depeszą? pytał pan de la Farlade szwagra.

„Albo ja wiem? odpowiedział pan Lejalil. Może jest w telegraficznej korespondencyi z nieboszyczkiem.

„Jestem oiekawi, jak inne pisma czeskie to „porównanie“ Narodnich Listów oceniają.

„Zła, bardzo zła myśl opanowała nas, gdy sobie uprzytomniliśmy, że w pogranicznych krajach czeških dzieją się takie rzeczy za rządów hr. Badieniego, który rzekomo nie miał sprawować autentycznych wówczas, kiedy Niemcy rzadzili się u nas, biorąc wzór z Galicyi wschodniej lub z Bułgaryi z czasów Stambulowa. Powiedziano w tych dniach, że naród czeški nie wyznaje zasady „zab za zab, oko za oko“, ale niechaj nam wolno będzie przypomnieć, że w polityce zasada taka nie popłaca. Gwałty popełnione przez Niemców są okrutnem bezprawiem, którego przebaczyć im powinien żaden o honor swój dbały naród, ale żądać winien energicznie odwetu i zadośćuczynienia. Sądźmy, że czeskie mniejszości otrzymają satysfakcyę ukaraniem władz autonomizacyjnych i państwowych, które nie okazały energii należytej ku obronie napastowanych czeških mniejszości.

„Wypadki te podkopały zupełnie zaufanie w ludzie czeším w dobre chęci rządu dania czeším mniejszościom opieki i nieukrócania ich praw obywatelskich.

„Z tego powodu pisze Nowa Reforma: Wiadomo, że ludność niemiecka dopuszczając się na mniejszościach czeških gwałtów, które cała prasa polska potępiała surowo zarówno z prasy czeških. Jeżeli Narodni Listy, chcące uchodzić za główny organ stronnictwa młodoczeskiego, znajdują zupełnie podobieństwo między stosunkami w Czechach, a w naszym kraju, to nieochke wskazywać choćby jedną miejscowość, gdzieby większocść polska Rusinów napostawała, lub czynnie nad nimi się zgnęła, jak się to działo, według świadectwa pism czeških, w Czechach O ile nam wiadomo, najbardziej wrogo nam usposobione pisma rosyjskie nie dopuściły się podobnej perfidyi i nieuczciwości i nie postuły się do porównania stosunków obecných w Czechach, gdzie w biały dzień Niemcy biją Czechów, ze stosunkami na Rusi.

„Daremnie tamalibysmy sobie głowę, cui bono w czasie obecnym rozmyślnie Narodni Listy fałsze z tendenoyą tak przyrzęsta piszą.

„Co do wartości i znaczenia elukubracji młodoczeskiego organu warto i to zanotować, że nie tylko pisma staroczeskie, ale dawniejsi współpracownicy Narodnich Listów i nożownie czasy tak wybitni, jak prof. Masaryk, przy ciągle zdarzających się okazyach wykazywał netylko wszelki brak taktu i zmysłu politycznego pisma praskiego, ale i niewytłómaczalną chęć szkolenia interesom narodowym czeším. Podobnej napaści, jak obecna, mógł się

tylko dopuścić, logicznie rzecz biorąc, Bismark, stojący na żoździe tego, komu należy na odstrózeniu Polaków od Czechów, a nie Czech, broniący sprawy czeških.

„Jestem oiekawi, jak inne pisma czeskie to „porównanie“ Narodnich Listów oceniają.

„Zła, bardzo zła myśl opanowała nas, gdy sobie uprzytomniliśmy, że w pogranicznych krajach czeških dzieją się takie rzeczy za rządów hr. Badieniego, który rzekomo nie miał sprawować autentycznych wówczas, kiedy Niemcy rzadzili się u nas, biorąc wzór z Galicyi wschodniej lub z Bułgaryi z czasów Stambulowa. Powiedziano w tych dniach, że naród czeški nie wyznaje zasady „zab za zab, oko za oko“, ale niechaj nam wolno będzie przypomnieć, że w polityce zasada taka nie popłaca. Gwałty popełnione przez Niemców są okrutnem bezprawiem, którego przebaczyć im powinien żaden o honor swój dbały naród, ale żądać winien energicznie odwetu i zadośćuczynienia. Sądźmy, że czeskie mniejszości otrzymają satysfakcyę ukaraniem władz autonomizacyjnych i państwowych, które nie okazały energii należytej ku obronie napastowanych czeških mniejszości.

„Wypadki te podkopały zupełnie zaufanie w ludzie czeším w dobre chęci rządu dania czeším mniejszościom opieki i nieukrócania ich praw obywatelskich.

„Z tego powodu pisze Nowa Reforma: Wiadomo, że ludność niemiecka dopuszczając się na mniejszościach czeških gwałtów, które cała prasa polska potępiała surowo zarówno z prasy czeških. Jeżeli Narodni Listy, chcące uchodzić za główny organ stronnictwa młodoczeskiego, znajdują zupełnie podobieństwo między stosunkami w Czechach, a w naszym kraju, to nieochke wskazywać choćby jedną miejscowość, gdzieby większocść polska Rusinów napostawała, lub czynnie nad nimi się zgnęła, jak się to działo, według świadectwa pism czeških, w Czechach O ile nam wiadomo, najbardziej wrogo nam usposobione pisma rosyjskie nie dopuściły się podobnej perfidyi i nieuczciwości i nie postuły się do porównania stosunków obecných w Czechach, gdzie w biały dzień Niemcy biją Czechów, ze stosunkami na Rusi.

„Daremnie tamalibysmy sobie głowę, cui bono w czasie obecnym rozmyślnie Narodni Listy fałsze z tendenoyą tak przyrzęsta piszą.

„Co do wartości i znaczenia elukubracji młodoczeskiego organu warto i to zanotować, że nie tylko pisma staroczeskie, ale dawniejsi współpracownicy Narodnich Listów i nożownie czasy tak wybitni, jak prof. Masaryk, przy ciągle zdarzających się okazyach wykazywał netylko wszelki brak taktu i zmysłu politycznego pisma praskiego, ale i niewytłómaczalną chęć szkolenia interesom narodowym czeším. Podobnej napaści, jak obecna, mógł się

tylko dopuścić, logicznie rzecz biorąc, Bismark, stojący na żoździe tego, komu należy na odstrózeniu Polaków od Czechów, a nie Czech, broniący sprawy czeških.

to samo mógł uczynić car, któremu tak samo jak organizacyi kościola katolickiego żaden wywrót republikański zagrażał nie może.

„Rosya pragnie rozwijać się wewnątrz na polu ekonomicznym i kulturalnem, Rosya wszystko przygotowuje dla zawojowania Azyi, musi przeto bądź oobądź pragnąć oraz pokoj u w Rosyi nie może s tych względów sprowadzić zwrotu, któryby pokojowi zagrażał. Nie dopuszczając tego osobite stosunki dworu rosyjskiego do ces. Franciszka Josefa i ces. Wilhelm’a, a nieprzebiegając zapory przeszkody rzeczowe. Młodemu carowi udało się dzieło mistrzowskie: zespolenie trójprzymierza i dwuprzymerza do trójnoległej akcji pokojowej, osem zjednoczenie Europy lądowej wytworzył i dzieła tego wielkopomnego sam nie obali. Faure z oliwną gałązką pokoj u w jednym i drugim ręku wroci do Paryża, choćby nawet razem i traktat przymerza, podpisany przez cara, przywiózł z sobą.

Faure w drodze.

Lwów d. 21 sierpnia.

Faure w drodze do Kronsztadu. W Rosyi co raz silniej rozlega się war, który w całej pełni, radością szaloną wybuchnie, gdy bandera republiki zbłyśnie na wodach rosyjskich — trójkolorowa jak nowa bandera rosyjska i o tych samych, tylko inaczej uporządkowanych barwach. Równocześnie zaś prasa rosyjska z całym chłodnym rozumem rozprawia oiągle jeszcze o wycięciu cesarza niemieckiego i jej wynikach. W chwili gdy Faure wybierał się w drogę, przejeżdżał w drodze na kongres lekarski przez Wilno niemiecki lekarz i profesor słynny Leyden (który leczył Aleksandra III w ostatniej chorobie) — na dworcu kolejowym powitał go uroczycie gubernator i otywlnie władze, zaproszono go na obiad, a na obiedzie wznoszono toasty na cześć przyjaźni rosyjsko-niemieckiej, co wszystko na dobitkę w urzędowym Wileńskim Wiestniku ogłoszono. Nadto zaprosił car byłego ambasadora niemieckiego, Werdera własnoręcznym listem na wielkie polewanie do Spawy.

Oto okoliczności, wśród których przyzydent wielkiej republiki płynię, aby oddać wizyte samodzierncy Rosyi. Dodajmy jeszcze, że petersburska Rada miejska chce na cześć przybycia Faure’a wnieść na przedkości posąg „Pokoj u“. Francuzi nie mogą w żaden sposób nosić się z marszeniem, że Faure wroci z Rosyi z podpisaniem przez cara traktatem przymerza w jednym ręku, a w drugim rękę z piśmieniemi dyspozycyami, jak i kiedy ten traktat będzie miał przeciw Niemcom być zastosowany.

Polityka młodego cara jasno wytyczyła przyszły stosunek Rosyi do Niemiec i Francyi. Już to tego nie pragnie carat, aby się Niemcy i Francya całkiem pojednały, bo inaczej nie mógłby napewno liczyć na uprzejmość zarówno Niemiec jak Francyi. Ale też znacznego osłabienia obu państw carat nie pragnie — ani Niemiec, ponieważ interes Rosyi i Francyi na Wschodzie nie wszędzie się uzupełniają, ani też Francyi, ponieważ Rosya nie miałaby w danym razie być wystawioną na ewentualny nacisk sąsiada. Łatwiej caratowi o harmoniję z Niemcami, które niczego od niej nie żądają; ale też tem ściślej musi się carat zaprzyjaźnić z Francyą, aby niczego od Niemiec żądać nie być zmuszonym. Papież pogodził się z republiką francuską,

Straszne bo są te więzienia tureckie. Na wyspie Rodos, położonej na morzu Śródziemnem, tuż przy brzegu Azyi Mniejszej, znajduje się wioska Rodos, otoczona murem fortecznym. Jest to twierdza jedna z najsilniejszych na morzu Śródziemnem, służąca obecnie wyłącznie jako miejsce zamknięcia więźniów swykh i politycznych. Przymusiowi „mieszkańcy“ tej wioski stanowią najtrudniejszą mieszszaną języków i narodowości: obok Araba z Yemen siedzi Armatu, obok Armadozjaka Stryczyk, Grek lub Kurd. Obok pospolitego sbrodniarza, który do kilku piastów dopuścił się mordu lub rabunku, pędzą dni w smutku i odosobnieniu inteligentni młodzieńcy, należący do partyi młodoturckiej, lub jej podobnych, dążących do wprowadzenia do spraw tureckich lađu i porządku. W oczach dozorców wszyscy więźniowie są sobie równi, zbrodniarze jednak, odsiadujący karę za wykreoczenie przeciwko prawu pospolitemu, korzystają od czasu do czasu z przywilejów, przyzwanych przez władzę sułtańską, których nigdy nie znają przestępcy polityczni. W razie amnestyi tylko przestępcy pospolici rachować mogą na ulaskawienie.

„Pewnego dnia — przyjechał na Rodos pomocnik

przed paru tygodniami głośną była wieść, że czterech „młodoturków“, majora Achmeda Beya i trzech lekarzy, z więzienia na wyspie Rodos, gdzie zamknięto ich, jako członków niebezpiecznej dla rządu tureckiego partyi politycznej; Obecnie major Achmed Bey ogłosił opis wieści zraz z niektórymi charakterystycznymi szczegółami, dotyczącymi więźni tureckich.

„Pewnego dnia — przyjechał na Rodos pomocnik

to samo mógł uczynić car, któremu tak samo jak organizacyi kościola katolickiego żaden wywrót republikański zagrażał nie może.

„Rosya pragnie rozwijać się wewnątrz na polu ekonomicznym i kulturalnem, Rosya wszystko przygotowuje dla zawojowania Azyi, musi przeto bądź oobądź pragnąć oraz pokoj u w Rosyi nie może s tych względów sprowadzić zwrotu, któryby pokojowi zagrażał. Nie dopuszczając tego osobite stosunki dworu rosyjskiego do ces. Franciszka Josefa i ces. Wilhelm’a, a nieprzebiegając zapory przeszkody rzeczowe. Młodemu carowi udało się dzieło mistrzowskie: zespolenie trójprzymierza i dwuprzymerza do trójnoległej akcji pokojowej, osem zjednoczenie Europy lądowej wytworzył i dzieła tego wielkopomnego sam nie obali. Faure z oliwną gałązką pokoj u w jednym i drugim ręku wroci do Paryża, choćby nawet razem i traktat przymerza, podpisany przez cara, przywiózł z sobą.

Z więzienia na Rodos.

Lwów d. 21 sierpnia.

Faure w drodze do Kronsztadu. W Rosyi co raz silniej rozlega się war, który w całej pełni, radością szaloną wybuchnie, gdy bandera republiki zbłyśnie na wodach rosyjskich — trójkolorowa jak nowa bandera rosyjska i o tych samych, tylko inaczej uporządkowanych barwach. Równocześnie zaś prasa rosyjska z całym chłodnym rozumem rozprawia oiągle jeszcze o wycięciu cesarza niemieckiego i jej wynikach. W chwili gdy Faure wybierał się w drogę, przejeżdżał w drodze na kongres lekarski przez Wilno niemiecki lekarz i profesor słynny Leyden (który leczył Aleksandra III w ostatniej chorobie) — na dworcu kolejowym powitał go uroczycie gubernator i otywlnie władze, zaproszono go na obiad, a na obiedzie wznoszono toasty na cześć przyjaźni rosyjsko-niemieckiej, co wszystko na dobitkę w urzędowym Wileńskim Wiestniku ogłoszono. Nadto zaprosił car byłego ambasadora niemieckiego, Werdera własnoręcznym listem na wielkie polewanie do Spawy.

Oto okoliczności, wśród których przyzydent wielkiej republiki płynię, aby oddać wizyte samodzierncy Rosyi. Dodajmy jeszcze, że petersburska Rada miejska chce na cześć przybycia Faure’a wnieść na przedkości posąg „Pokoj u“. Francuzi nie mogą w żaden sposób nosić się z marszeniem, że Faure wroci z Rosyi z podpisaniem przez cara traktatem przymerza w jednym ręku, a w drugim rękę z piśmieniemi dyspozycyami, jak i kiedy ten traktat będzie miał przeciw Niemcom być zastosowany.

Polityka młodego cara jasno wytyczyła przyszły stosunek Rosyi do Niemiec i Francyi. Już to tego nie pragnie carat, aby się Niemcy i Francya całkiem pojednały, bo inaczej nie mógłby napewno liczyć na uprzejmość zarówno Niemiec jak Francyi. Ale też znacznego osłabienia obu państw carat nie pragnie — ani Niemiec, ponieważ interes Rosyi i Francyi na Wschodzie nie wszędzie się uzupełniają, ani też Francyi, ponieważ Rosya nie miałaby w danym razie być wystawioną na ewentualny nacisk sąsiada. Łatwiej caratowi o harmoniję z Niemcami, które niczego od niej nie żądają; ale też tem ściślej musi się carat zaprzyjaźnić z Francyą, aby niczego od Niemiec żądać nie być zmuszonym. Papież pogodził się z republiką francuską,

Straszne bo są te więzienia tureckie. Na wyspie Rodos, położonej na morzu Śródziemnem, tuż przy brzegu Azyi Mniejszej, znajduje się wioska Rodos, otoczona murem fortecznym. Jest to twierdza jedna z najsilniejszych na morzu Śródziemnem, służąca obecnie wyłącznie jako miejsce zamknięcia więźniów swykh i politycznych. Przymusiowi „mieszkańcy“ tej wioski stanowią najtrudniejszą mieszszaną języków i narodowości: obok Araba z Yemen siedzi Armatu, obok Armadozjaka Stryczyk, Grek lub Kurd. Obok pospolitego sbrodniarza, który do kilku piastów dopuścił się mordu lub rabunku, pędzą dni w smutku i odosobnieniu inteligentni młodzieńcy, należący do partyi młodoturckiej, lub jej podobnych, dążących do wprowadzenia do spraw tureckich lađu i porządku. W oczach dozorców wszyscy więźniowie są sobie równi, zbrodniarze jednak, odsiadujący karę za wykreoczenie przeciwko prawu pospolitemu, korzystają od czasu do czasu z przywilejów, przyzwanych przez władzę sułtańską, których nigdy nie znają przestępcy polityczni. W razie amnestyi tylko przestępcy pospolici rachować mogą na ulaskawienie.

„Pewnego dnia — przyjechał na Rodos pomocnik

przed paru tygodniami głośną była wieść, że czterech „młodoturków“, majora Achmeda Beya i trzech lekarzy, z więzienia na wyspie Rodos, gdzie zamknięto ich, jako członków niebezpiecznej dla rządu tureckiego partyi politycznej; Obecnie major Achmed Bey ogłosił opis wieści zraz z niektórymi charakterystycznymi szczegółami, dotyczącymi więźni tureckich.

„Pewnego dnia — przyjechał na Rodos pomocnik

SAD FIGOWY.

Napisał

Wiktor Cherbuliez.

(Ciąg dalszy.)

Napróżno fale, chłostane mistralem, piętrzyły się chwilami aż pod ich stopy, albo pianą zalewały im twarze, chłopcy i dziewczęta ocierali się i nie schodzili ze stanowiska. Aż do skoczenia świata zawsze będą ludzie mieli przyjemność w kontemplacyi muru, za którym się coś dzieje.

Interesowani nadchodzili z osobna lub w małych grupach. Mimo, że się nikt z nikim nie umawiał, przedzie wszyscy jak za rozkazem starali się ułożyć niezwykłe twarz i przybrać niezwykła postawę. Udawali obojętność, ale wzruszenie zdradzało się w wszystkich blyszczących spojrzaniach, febryczna ruchliwość i szpatmatycznymi od uchami, które albo sznurowały im usta, albo je otwierały. Pani Limié’sowa zawsze zajęta myślą o drugich doznawała między skórą a ciałem uczucia kwoki, medytryncy nad tem, czy jej pisklęta będą miały dosyć ziarna. Pani Lejalilowa była bardzo błaża, stępnąją żelazna poręcz i równocześnie drgającą jak struna na skrzypcach. Pani de la Farlade była bardzo czerwona, a chociaż nie było tak wielkiego gorąca, niestannie się chusteczką chłodziła. Julek, uczonej po jej

spodniocy tłómaczył jej po oichu genialny wynalazek, który mu właśnie przed chwilą wpadł do głowy: miał zamiar wypisać swoje imię wielkimi literami na dziobie i tyle jachtu, a to na to, aby mu go nikt nie zabrał. Kazimierz torturował swoje wasy, ożył niepokój aż w lydkach, chodził tam i napowróc, niespuszczając ani na chwilę oczu z Kasii. „Jeżeli poczywiy staruszek przebaczył mi swawolę, to nie bawem piękna blondyneczka stanie się moją własnością, mojem dobrem.“

„Piękna blondyneczka woale go nie chciała widzieć. Nie widziała zresztą nie i nikogo. Ze wzrokiem utopionem gdzieś w dali nieobecniczej, rozmawiała z własnymi myślami. Mniej była dziś pewną swojej sprawy niż wozoraj i od czasu do czasu chwytal ją dreszcz zwątpienia i trwogi.

„Jeszcze bardi — adęty dziś niż kiedykolwiek przedtem i rozparty szeroko pan de la Farlade nie miał wcale dreszczowca

walego, Serveri bej, który zapowiedział, iż przeniesieni będziemy do twierdzy w Pias, oznaczającej się tak zabójczym klimatem, że najzdrowsi ludzie nie mogą tam dłużej nad rok wytrzymać. Zapowiedziane to również wyrokowi śmierci, postanowiliśmy tedy samoczwart ratować życie wioleczki, w ostatnim zaś razie, gdyby nieoczekiwanie samą lub jej zamiar dostrzeżono, przysięgliśmy sobie zginąć z bronią w ręku, tak, aby w najgorszym razie tylko trupy nasze powróciły do niebiegłego świata.

„Salih Efendi, cześć doświadczony w rzeczach ocieczki, znalazł sposobność dostarczenia nam statku greckiego za cenę 30 funtów tureckich. Teraz należało tylko obmyśleć drogę i sposób wydatowania się z twierdzy. Po długim szukaniu znaleźliśmy zapomnianie przejście podziemne, zamknięte w samym środku kratą żelazną. Narzędzie po tygodniowej pracy udało się nam krata usunąć. Upewniwszy się, iż statek, oczekuje na nas niedaleko od wybrzeża, przekonawszy się nadto, iż najlepszą do ocieczki jest para obiadowa, zapuszciliśmy się w przejście podziemne. Przez dwie godziny trwała ta wędrówka w ciemności, aż wreszcie ujrzeliśmy błękit nieba i zwierciadło morza, na morzu zaś lódka małeńka, która zawioła nas na pokład okrętu. Rozpuściliśmy natychmiast żagle i mknęliśmy szybko naprzód, gdy tymczasem na dziewięć mil zanapawała cieśnina morska. Przeraził nas widmo pogoni, rzuciliśmy się do wiosel. Posuwaliśmy się jednak bardzo wolno naprzód. Noc zapadła, a gdy słońce zabiły, widzieliśmy jeszcze w oddali wybrzeża Rodosu, wobec czego byliśmy przekonani, iż wpadniemy znów w ręce władz tureckich, przostaliśmy tedy kapitana, aby nas wysadził na pobliskie skały, sam zaś aby z okrętem oczekiwał w pobliżu. W ten sposób mogliśmy ująć pogoni władz tureckich, które przewidywały nas szukać.

„Dzień cały spędziłem na skałach o głodzie, w pospiechu bowiem zapomnieliśmy wziąć ze sobą żywności. Wieczorem kapitan okrętu zabrał nas na okręt z powrotem i znowu zaczęliśmy robić wiosła, bo cisza trwała wciąż. Dzięki nadludzkiemu wysiłkowi dotarliśmy do wybrzeża anatolijskiego, gdzie w grocie nadbrzeżnej tymczasowe znaleźliśmy schronienie. Wyzerzaliśmy nam się zapasy wody, a w pobliżu nie było ani rzeki, ani strumyka. Po dwudziestu czterech godzinach dozwolonego pragnienia wyznaliśmy w głąb kraju, gdzie znaleźliśmy pole zasiane pomidorami, na które rzuciliśmy się tak gwałtownie, iż po godzinie wszyscy dostaliśmy kurezów żołądka.

„Przez całą noc następną wiosłowaliśmy zawzięcie, naprzód wywoleczką na ustąpienie złośliwej ciszy morskiej, a przez całą noc przepłynęliśmy zaledwie jedną milę morską. Wreszcie przybliżyliśmy do wysepki greckiej Amorgos, gdzie przez dziewięć godzin wlekliśmy się, upadając z głodu, podobni do szkieletów raczej niż do ludzi, tak nas zmaltretowały głód i niewygody. Narazicie, bliżej żmieri, dotarliśmy do portu Amorgos. Tu dopiero, po czterech dniach głodu, dostaliśmy nieco ryb. Zaledwie zaspokoiłmy pierwszy głód, urzeliśmy się znowu głodować, którzy uwieźli nas aż do czasu otrzymania wyraźnych instrukcji z ateńskiego ministerium wojny. Szesć godzin trwała ta nowa niewola, poczem wsiadliśmy na okręt francuski i popłynęliśmy do Marsylii, a następnie udaliśmy się do Paryża, gdzie tych słów kilka kreslimy.

„W ten sposób podróż nasza z Rodos, która trwać powinna parę godzin, trwała całe cztery doby. Na wybrzeżach Europy o mało nie zginęliśmy z głodu.

Szkoła koszykarska.

Czerwona Wola obok Jarosławia. Wszystkim zapewne są znane dobre wioleczki koszykarskie, jako to: meble, kufry, koszyki, koszyki, postumenty na kwiaty itp., w jakie obficie zapotrąże klientów bazar krajowy i zagraniczny; być może jednak, że nie wszyscy wiedzą, gdzie wyrabiają je i od jakiego do czasu rozchodzą się te artykuły po całym kraju, usuwając dotychczasową w tej mierze konkurencję zagranicą.

O milę od Jarosławia wśród piaszczystych pól i rozległych szpilkowych lasów, nad bystrą rzeką Lubą, opadającą w szerokiem korycie do Sanu, leży mała wioska należąca do dóbr ks. Jerzego Czartoryskiego, zwana Czerwoną Wolą.

Do r. 1879 wieś ta była nadzwyczaj nędzną osadą, ogromne bowiem pokłady piasku ciągnące się wzdłuż wsi, utrudniały pracę rolę, a wieśniacy, nie mający innego źródła zarobku, prócz własnej roli, nie wydajacej prawie żadnego plonu z powodu tych piasków, należeli do najbiedniejszych w całej okolicy jarosławskiej.

Zauważała to ks. Marya Czartoryska i pragnąc im dać choćby najmniejszy poboczny środek do życia i do poprawienia liczej doli, zaczęła dzieci wiejskie uczyć drobnych robót koszykarskich, jako to: wyplatania plecionek, tac, kapeluszy, torebek, z łoziny, sitowia i słomy, które to roboty w krótkim czasie uzyskały popyt i dzięki księżnej rozchodziły się po całym kraju.

Nauka ta początkowo zupełnie prymitywna odbywała się w Wiązownicy, przyległej do Czerwonej Woli i coraz lepsze wydawała owoce, ten więcej, że i ówczesny proboszcz wiązownicowski, ks. Świątkowski, zaprowadził tamże prawie równocześnie wyrób mebli z łoziny i korzeni, na wzór przedmiotów wyrabianych przez koszykarza z Łańcuta.

Gdy w r. 1879 za inicjatywą ks. Czartoryskiego założono w Jarosławiu szkołę koszykarską, młodzież okoliczna wiejska, mająca już początkowe o tym przemiale pojęcie, szczególnie ludność Wiązownicy i Czerwonej Woli zaczęła się ochoczo garnąć do tej szkoły.

Księstwo Czartoryscy własnym kosztem wysłali o roku kilku ochopów z Wiązownicy i przyległych wsi do tej szkoły, a ci wróciwszy do swoich zagrod, wraz z tymi, których księżna sama przedtem uczyła, lub którzy się potem jeden od drugiego uczyli, stanowili pierwszy zastęp pracowników na polu tego popłatnego przemysłu domowego.

Gdy po paru latach frekwencya szkoły koszykarskiej w Jarosławiu zaczęła się zmniejszać, a to głównie dlatego, że pobyt w tej szkole, przeznaczony głównie dla ludności wiejskiej i działwy wieśniaczej, okazał się za uciążliwy i za drogi, przeniesiono za wolą księcia szkołę tą do Czerwonej Woli, w nadziei, że tamtejsza ludność wieśniacza ochętniej do niej uczęszczać będzie.

Zmiana ta, zarządzona w 1881 roku, świetnie wydała owoce; uboga ludność Czerwonej Woli, powodowana tak brakiem innego zarobku, jak też i chęcią zysku w przyszłości, z pilnością oddała się nauce, dostarczając znacznej liczby uczniów, których zastęp, jak wykazują katalogi frekwencyjne, o roku się zwiększa.

Zadaniem szkoły koszykarskiej w Czerwonej Woli jest nauczyć lud wioleczki koszykarskiej od najdoskonalszych do najzdobniejszych, dać mu środki do poprawienia swej doli, a zarazem, podnosząc przemysł krajowy, zwałować tak wielki do nas import z zagranicy.

Szkola jest pod zarządem komitetu, który składa się z księcia Jerzego Czartoryskiego jako przewodniczącego, i delegata Wydziału krajowego, p. Edw. Micewskiego delegata Rady powiatowej i p. Aug. Szczerowskiego jako delegata rządowego.

Komitet zarządza szkołą i zdejmuje ooczoność sprawę komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Administratorem jest p. Józef Dąbrowski. Zawija on magazynem, prowadzi księgi, rachunki, korespondencje i ma bezpośredni dozór nad szkołą.

Nauczycielem kierującym jest pan Franciszek Gondel, pracujący siedmiastu lat w tym zawodzie, były uczeń szkół koszykarskich oeszkich i morawskich, a pozostający już 10 lat w Czerwonej Woli w charakterze nauczyciela i dyrygującego instruktora, wydoskonalił znakomicie w tym zawodzie.

Szkola jest stale subwencjonowaną przez Wydział krajowy. Mieści się w budyńku drewnianym, oddanym bezpłatnie przez księcia, o pięciu przestronnych salach, przeznaczonych na prace, i sale uczniów początkujących, kancelaryj i magazyn.

Prócz ogromnych zapasów wikliny, której racjonalną hodowlą i oblinaniem jej co roku w miesiącu maju zajmują się zarząd szkolny — szkoła jest zaopatrzona w bibliotekę i przełożone narzędzia, maszyny, koszyki, mapy i formy potrzebne do wyrobów koszykarskich.

Wikliny dostarczają ogromne lany nad Sanem, ciągnące się wzdłuż wsi i pól począwszy już od Jarosławia i uprawa łoziny nie wymaga wiele starań, łatwo się bowiem aklimatyzuje ta roślina na gruntach nawodnionych, potrzeba tylko, pragnąc ją uczynić zdadną i gładką do wyrobów koszykarskich, obcinać racjonalnie i umiejajnie rok rocznie w maju. Corocznie komitet zarządający, uznając pracę i dobre zachowanie się uczniów dla każdego z najsprawniejszych, wkłada od powiednią kwotę na książeczki oszczędności jako nagrodę.

Z dawniejszych wychowanków szkoły jest dwu instruktorami szkół zawodowych, dwu założyto własne warsztaty, czterech pracuje w innych miejscowościach; a reszta uprawiając rolę nie zapomina i o koszykarstwie i należąco do zarejestrowanego stowarzyszenia koszykarskiego wiązowniciego założonego w roku 1882 pod protektoratem księżny z proboszczem wiązownicim ks. Walentym Trejczaczem na czele, oddaje tam swoje wyroby.

Towarzystwo wiązownicie i szkoła oesznowska zobowiązały się w r. 1892 wyroby wykonane w szkole, sprzedawać lwowskiemu akc. gal. towarzystwu handlowemu, wolno im jednak sprzedać drobiazgową samym prowadzić.

Wiązownicie towarzystwo koszykarskie liczy 38 członków, przeważnie włościan, rolników, którzy wśród zajęć rolnych zajmują się koszykarstwem.

Obrót wynosił w roku ostatnim 20.760 zł., dochód 9.956 zł. rozchód 8.200 zł. dywidenda członkom wypłaca 10% od udziałów.

O to przemysł ten, rozwijający się stale, szkoła kształcąca pożytecznie młodzież wieśniaczą, wraz z towarzystwem, które swą ruchliwą ożywnością rozszerza ten przemysł, podnosząc dobrobyt okolicznej ludności, zwróciły uwagę niektórych rad powiatowych. Tak np. w powiecie żół-

kiewskim marszałek p. Staszynski wyznaczył trzy stypendya po 50 zł. dla tych nauczycieli i nauczycielek ludowych tego okręgu, którzyby w czasie fery wakacyjnych chcieli przejść sześciotygodniowy kurs koszykarstwa w Czerwonej Woli, a następnie podjęli się udzielania tej nauki w swojej szkole w osobnym wynagrodzeniu. Roku zeszłego z powiatu żółkiewskiego, zgłosiła się na ten kurs tylko jedna nauczycielka z Derewni, majątku pana Staszynskiego, która powróciwszy do domu, z energią i pomocą właściciela Derewni zdołała zorganizować początkową naukę. W Derewni dosyć jest łoziny, a reszta rozszerzeniem jej uprawy zajają się p. Staszynski.

W roku bieżącym zgłosiła się już większa liczba kandydatek z powiatu żółkiewskiego a otrzymały stypendya trzy, jest więc nadzieja, że pracownicyki te powróciwszy do moich szkółk potrafią rozpowszechnić tą naukę — i rozwój ohoó początkowy tego domowego przemysłu.

Szczególne okolice żółkiewskie przeważnie moczarowate nadają się bardzo do uprawy łoziny, stosunkowo łatwej, i nie wymagającej znacznych kosztów.

Sanocka rada powiatowa również się zainteresowała koszykarstwem. Przemysł koszykarski może się przyczynić do poprawy dobrobytu i nawet do się tak wyraża, sprytu — przemysłowego naszych włościan, a tem samem do podniesienia przemysłu domowego.

Ze szkoła taka i w ogóle zawód koszykarski poprawia stosunki miejscowe włościan, mamy dowód naczony na Czerwonej Woli, która od czasu założenia szkoły, stała się pomimo piaszczystych ról — wsią zasobniejszą.

Włościanie mogą i mają skąd starać się o użyżnienie piaszczystych łanów. Dokoła wsi ciągną się mniejsze i większe pasma i lany oale żółtego lubinu, który przeorany jesienią poprawia glebę i daje pomimo piaszków wyborne żyte.

Czerwona Wola dawniej odstrasza jąca nędzą a tem samem i zdziżałymi obyczajami wieśniaków, należy dziś do wsi, o ludności spokojnej, o młodzieży wyrażającej się poprawnie i prowadzącej się bogobojnie i uczciwie. To ostatnie zawdzięcza trzeba szczególnie wpływowi ochronki wiejskiej SS. Służebniczek ze Starej Wsi, założonej tu przed paru laty i popieranej gorliwie przez księżniczkę Wandę Czartoryską.

Ich oichemu pracowitemu działaniu zawdzięcza cała ludność wioski znaczne obyczaże swych dzieci, które prócz zasad wiary i bogobojnego życia na przyszłość, otrzymują także pierwsze początki nauki czytania, pisania i rachunków. A jesto rzeczą tem konieczniejszą, że szkoły w Czerwonej Woli nie ma woałe.

Wracając do właściwego tematu muszę nadmienić i o dwu bardzo dotkliwych brakach.

Pierwszym jest zupełny brak mieszkań dla najskromniejszych dla przyjeżdżających i delegowanych tu przez wydział okręgowy w latach ostatnich nauczycieli i nauczycielek. Czerwona Wola składa się z chat, o jednej tylko izbie, pomimo więc najszerszych ochęci i najskromniejszych żadań, przyjeżdżający tu nie można znaleźć nigdzie mieszkania. Przyjeżdżemu nie pozostaje inn jak tylko pucać o chętną, ale utrudniającą gościnną na leśniczoźwo lub u kierującego profesora szkoły.

Nie od rzeczy byłoby może wystawić kosztem publicznym odpowiednie budynki najskromniejszej konstrukcyi dla przyjeżdżających i delegowanych przez wydział powiatowe uczniów i uczennice ze sfer naucoycielstwa i utłwio w ten sposób znależonemu calorozną pracą naucoycielstwa pierwsze warunki pobytu w Czerwonej Woli.

Piszę to z wasnego doświadczenia. Dzięki tylko Siostrom Służebniczkom znalazłam pomieszczenie we wsi jako delegowana przez wydział powiatowy nocnica koszykarska.

Drugim żądaniem jeszce łatwiejszem, o ile mi się zdaje, do usunięcia jest założenie czy zorganizowanie we wsi przez kogośkolwiek chętnego, choćby przez kogo z wieśniaków kuchni dla uczniów zamieszkujących szkoły koszykarskie, którzy nie mając się gdzie wiktować a właściwie, że się tak wyrazić, dostać ciepłej strawy, kaszy, karłowal itd. żywną się przeważnie chlebem, serem, owocami itd. Nieszczęśliwie to wpływa na rozwój cielesny młodzieży. Dziś jada ona często suchy chleb miejski na obiad bez żadnych innych dodatków.

Moskalofil przed sądem.

Lwów d. 21 sierpnia.

W sprawie kunińskiej rozegrał się akt ostatni. Scenę jego pierwszą stanowiło przemówienie prokuratora p. Koerbera, który zupełnie się nie wdraja w rozbiór psychologiczny zaburzeń kunińskich, ograniczył się ponowem ich opowiadaniem na tle wyniku przeprowadzonej przez sąd rozprawy, a następnie przystosowaniem do nich definicyi gwałtu publicznego, podanej w §. 81. k. karnego. Zbrodni tej dopuścił się groźbami i zbrodniczym tłum chłopów z Kunina i przysiółków w dniu 22. lutego br. Na czele jego stanął Hawryło Stecyszyn, a poza plecyoma profani vulgi trzeba szukać a dwokata żółkiewskiego dra Michała Korola i on też jest i moralnym spr-

wą gwałtownego przerwania kunińskich prawdyborów. Kulminacyjnym punktem prowokacyi dra Korola była chwila, w której wypowiedział słowa o rozdzieraniu człowieka.

Słowa te Czaplak zrozumiał w ten sposób, że chłopci mają iść do kancelaryi wyborczej i ohooby im przyleżo rozredzić człowieka, wymusił przeprowadzenie wyborów. Inni słuchacze dra Korola rozumieli inaczej owe jego słowa, że mianowicie powinni trzymać się solidarnie, ohooby nawet przyleżo do rozdarcia człowieka. Czy tak, czy owaó wyraził się dra Korol, to zawsze słowami temi w namiętny sposób zachęcał do gwałtów i nieposłuszeństwa wójtowi, który reprezentował wówczas w Kuninie władzę.

Wykonawcą faktycznym zbrodni stał się tłum chłopów, ale tylko pięć oskarżonym można było dowieść winy i ci stanęli przed kratakami sądomi. Jest to Stecyszyn, Hałas, Styśko, Netreba i Moskałyk. Winni są oni gwałtu publicznego, określonego §. 279. ust. k.

Prokurator niezbyt nalegał na to, aby trybunał skazał podsądnych za §. 81., owszem prosiłby sąd, jeżeliby ich uwolnił od zbrodni, przynajmniej aby zasądził za występki, a to co do dra Korola i Stecyszyna określony w §. 279., co do Hałasa, Styśki i Netrzeby w §. 314., a co do Moskałyka w §. 312.

Oskarzeni, niewyłączając dra Korola, wysłuchali mowy prokuratora z widocznym niepokojem. Być może zreszta, że na cęch ich w tej chwili tak źle działało piekielnie gorące, pantujące w sali sądowej.

Pierwszym z pomiędy obrońców zabrał głos dra Dobrzyński i zręcznie bronil swego klienta Stecyszyna. Mowa jego wzięła, płynna i gładka wypowiedziana głosem łagodnym i spokojnym, miała w sobie kroplę tej zadumy ruskiej, tej melancholii, którą się przejawia w muzyce ruskiej, w pieśni ruskiej i w charakterze samym ruskiego ludu. Słuchało go audytoryum i słuchał trybunał z takim zajęciem, że nikomu na myśl nie przyleżo obliczać, jak długo mówił. Dra Dobrzyński skarżył się imieniem ochopa ruskiego na zbytek ciężaru włożonego w życie politycznym na jego barki i przypomniał, że jeżeli ochop ten w jakiś kiedy, to nie sam jest temu winien, ale także i ci, co zapominają o czasami postępować z nim jak z równym sobie obywatelom.

Ogólny ten wstęp był krótki, a co do śniele prawnej strony oskarżenia przeciw Stecyszynowi, to zarzucił dra Dobrzyński, iż właściwie nie wiadomo, jaki gwałt Stecyszyn popełnil. To że stał pod dworem było jego prawem, że się żalił na zbyt długie oczekiwanie, było rzeczą naturalną, nie wykraczającą po za granice zwoyżajnego życia na wsi, a że wreszcie odgrażał się Łopsynowi, to odgrażał się nie wójtowi, lecz zwoyżajemu posłańcowi komisarza Grochowskiego, bo wójt opowiadający coś ze drzwi dworu, nie spełniał przeciw sądowemu urzędowi w tej chwili. Gwałtem przecie nie mogło być pomaganie p. Grochowskiemu do otwarcia okna, ani też nacisk na drzwi kuchenne, których zasowa dwa razy zastępowala przed naporem, a które także dwukrotnie z największym spokojem jedna pochliwa kucharka spokojnie zamykała. Jednem słowem, prosił dra Dobrzyński o uwolnienie swego klienta.

Drugi mówił dr. Fedak — uszozypliwie, z giestykulacją, ogniem i humorem. W wywodach jurydycznych oparł się na tem, że ani co do Netrzeby, ani co do Moskałyka, ani Hałasa, ani wreszcie co do Styśki — i to co do tego ostatniego w najmniejszej mierze, nie ma oskarżenia do przytoczenia żadnych absolutnie faktów. Skończył dra Fedak apostrofą, iż podsądnym, którzy od wykonywania najdroższego przywileju obywatelskiego, prawa wyboru, nie dali się odwieść ani mrozem, ani groźbami, ani żadnymi sztuczakami, należy się nie wziężenie lecz część.

Liczne audytoryum uderzyło w dło nie na te słowa dra Fedaka, a radca Oleński zagroził, że każe wszystkim wyjść z sali, jeżeliby się takie objawy zadowolenia powtórzyły.

Dr. Fedak mówił trzy kwadransy, poczem dra Oleński wygłosił obronę dra Korola. Dra Oleński nie bawił się w malowanie tła ogólnego, lecz ograniczył się rozbiorem działania dra Korola w Kuninie. (zmył to głosem dobytym, brzmiającym jak potężna trąba, płynnie z deklamacyj i wcale nie nylzym patosem, a między jurydyczne wywody i interpretacyję intencyi dra Korola umiał zręcznie wpleść wycoieczki przeciw nadużyciom wyborczym, przeciw wiarygodności świadków i przeciw „wercyhodowaczaj partiji“.

Zakończył bardzo wymowną apostrofę do trybunału, aby nie skazywał dra Korola.

Przeprowadzając dalej porównanie wzorazęj rozprawy do scenicznej sztuki nazważyć należało przemówienie prokuratora tytułem jej i streszczeniem, mową dra Dobrzyńskiego i obronę dra Fedaka ekspozycyją i rozwiojem akcyi, retoryką dra Oleńskiego kulminacyjnym punktem dramatu, a wyrok jego epilogiem.

Epilog ten był świetnym dowodem bezstronności naszych sądów. Dęoyę trybunału ogłosił r. Oleński po rusku. Dra Korol został uwolniony, Stecyszyn i Styśko skazyani każdy na tydzień, Moskałyk i Netreba każdy na pięć dni, a Hałas na trzy dni aresztu.

Przepraszając dalej porównanie wzorazęj rozprawy do scenicznej sztuki nazważyć należało przemówienie prokuratora tytułem jej i streszczeniem, mową dra Dobrzyńskiego i obronę dra Fedaka ekspozycyją i rozwiojem akcyi, retoryką dra Oleńskiego kulminacyjnym punktem dramatu, a wyrok jego epilogiem.

Epilog ten był świetnym dowodem bezstronności naszych sądów. Dęoyę trybunału ogłosił r. Oleński po rusku. Dra Korol został uwolniony, Stecyszyn i Styśko skazyani każdy na tydzień, Moskałyk i Netreba każdy na pięć dni, a Hałas na trzy dni aresztu.

Przepraszając dalej porównanie wzorazęj rozprawy do scenicznej sztuki nazważyć należało przemówienie prokuratora tytułem jej i streszczeniem, mową dra Dobrzyńskiego i obronę dra Fedaka ekspozycyją i rozwiojem akcyi, retoryką dra Oleńskiego kulminacyjnym punktem dramatu, a wyrok jego epilogiem.

KRONIKA.

Lwów d. 21. sierpnia.

Słub. W Zakopanem dnia 19 bm. w nowym kościele, pięknie przystrojonym kwiatami i dywanami, odbył się ślub p. dra Stanisława Dąmbskiego, właściciela dóbr z Rzeszowskiego z panną Antonią Zaleską, córką p. Filipa Zaleskiego, b. ministra i prezesa Kola polskiego i p. Aleksandry z Suchodolskich. Związek małżeński pobożostawil ks. Bratkowski, który w wygłoszonej od tarcz pełnej głębokiej treści przemowie, wskazał nowożeńcom doniosłe zadania i obowiązki, jakie mają do spełnienia dla dobra kościoła, społeczeństwa i ojczyzny. W orszaku weselnym, który składał się z najbliższych członków łączących się rodzin, oprócz pp. Filipów Zaleskich i p. Dąmbskiej, matki panny młodej, znajdowali się: pp. Wacławowie Zalescy, p. Stojowska, generał Zaleski, p. Aleksander Dąmbski, brat — i prof. Milewski, szwagier panny młodej, p. Kazimierz Jedrzejewski i p. Geppert, starosta z Nowego Targu z żoną. Kościół, zapelniony był publicznością, wśród której zebrano się wielu przyjaciół i znajomych pp. Zaleskich, którzy po ślubie składali życzenia młodej parze. Po uroczystości kościelnej podejmowali rodzice panny młodej grono gości weselnych w wili „Korwinówka“ w której od kilku tygodni mieszkają.

Wizyta państwa pastora. Do Zabłotowa przybył dnia 19. bm. wieżorem ks. biskup Weber. Na przystrojonym dworcu przywitao go starosta świątki Zulauf, burmistrz Zabłotowa Bazyski w stroju narodowym i przedstawiciele władz. Poprowadzany przez burmistrza wjechał ks. biskup do miasta, gdzie przy gostownie przez p. Piedera przybranej bramie oczekiwało go duchowieństwo dekanatu i liczna publiczność. Przywitali go szczerze i piękna przemową burmistrz Bazyski, na co ks. biskup Weber łaskawie odpowiedział. Nastąpiła ceremonia w kościele; po drodze do miasta wstąpił ks. biskup do cerkwi.

Zajęcia w Psarach (pow. rohatyński) zostały przedstawione w świetle nieco przesadzonym i dlatego otrzymujemy statąd autentyczne wyjaśnienie całej sprawy: „Zadnych rozruchów nie było, miejscowa ludność z robotnikami kolejowymi tak zwanymi barabami żyje w zupełnej zgodzie, tylko pod nieobecność umyślny trankami czyli zwykła karzemna bóika spowodowała nieszety tak nieszczęśliwy wypadek jak uderzenie Ferdynanda Melnika, zakończony śmiercią tego biednego człowieka w trzecim dniu po bóice. Tak nasi Rusini jak i tak zwani barabi na miano spokojnych poczciwych ludzi zwykłe zajędują — i nader energiczne dochodzenie starostwa w Rohatynie sprawów nieszczęścia dojdzie, ale przewidywaliśmy pamiętając o świętem przykazaniu: Kochań Boga nadewszystko a bliźniego jak siebie samego — a wtedy przy wstrzeżliwości rozmaitych nieszczęść się uniknie. W. R. w P.

Z Przemysla donoszą, że ks. Sapięha projektuje połączenie browaru kraszczyńskiego z Przemysłem koleją elektryczną.

W Brodach pojawił się dnia 20 bm. pies wściekły i pokasał pięć osób. Pokasanych natychmiast opatrzono, psa zaś zabil żandarmi.

W Podgórsu, słynnym z karcelną, na którym do miasta wyszło gorzej aniżeli Zabłocki na mydle, obrano wreszcie nowy zarząd gminy, którego pierwszym zadaniem będzie naprawienie szkół, wyrządzonych miastu przez dotychczasową żydowską liberalną gospodarkę. Burmistrzem wybrany został p. Nikodem Garbaczewski, człowiek pod każdym względem niezawisły. a asorami wybrano pp. Markwiżyńskiego i Łucękę. Kandydaty żyda Barucha i zwolennika żydowskiego p. Grzybkę upadły.

Z Iwonicza. Czwarła lista gości kapiełowych przybyłych do Iwonicza do 15. bm. wykazuje osób 1951. Pomiedzy innymi przybyli pp.: dr. K. Maciejowski z Sambora, hr. F. Dziejewiczka ze Lwowa, St. Bogdanowicz ze Lwowa, J. Krakiewicz z Krysztynopola, T. Wroceński z N. Sącza, K. Łaskowcy ze Lwowa, L. Kunaszowska ze Lwowa, H. Hofmowiczowa z Rzeszowa, M. Obrski z Jabłonowa, S. Wyczońska z Krasnego, T. Dujanowicz z Bochni, K. Szajnówka z Łańcuta, W. Drozdowicz z Sambora, M. Cigallo z Błki sz., D. Krzyżanowska ze Stanisławowa, ks. J. Gajda z Jasła, B. Tabor ze Lwowa, P. Kolońscy z Przemysla, M. Tapkowska z Tarnopola.

Ze Szczawnicy. Dzięwata lista gości kapiełowych przybyłych do Szczawnicy do 13. bm. wykazuje osób 2488. Pomiedzy innymi przybyli pp.: M. Wojciechowska z Jarosławia, dr. J. Dreziński z Starogo Sącza, P. Matiaszewski ze Lwowa, J. Łozińska ze Lwowa, H. Otrowska ze Lwowa, J. Drodz z N. Targu, hr. A. Międzyński z Sajtjowa, J. Chwalibonka z Tarnowa, N. Herasimowiczowa i W. Sielka ze Lwowa, J. Antoniewicz ze Lwowa.

Nieszczęśliwy wypadek. Jak donosi Kijetel, w niedzielę ubiegłą dra Ludwik Winiński z Krakowa, przeleżający przez Kijów wraz z 22 lekarzami na międzyrodowy zjazd lekarski do Moskwy, wybrął się z towarzyszami na zwiedzenie miasta. Złędzając na dot zjazdem Mikołajewskim w otwartym powozie, dra Wisniewski, obejmując przypadkowo, spostrzegł, że konie powozu, jadącego tuż za nim, poniosły, i że dyszel najędźającego powozu zagraża rozbięciem no głowy. Dra Wisniewski raptownie ruszył na bok, tak że jednak nieszczęśliwie, że stracił równowagę i wypadł na bruk, uderzając bardzo mocno głową o kamienie. Rany okazały się tak poważnymi, że dra Wisniewskiego odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

Niefortunny wyzalacze kochiny antybuchotycznej prof Koch z Berlina wystosował do prezydium kongresu lekarskiego w Moskwy list, że z powodów rodzinnych nie może przybyć na kongres, prosi tedy, aby mu odesłano 10 rs., które zapłacił przedtem jako władkę uczestnictwa. Odczytanie tego pisma wywołalo ogólną wesolosc.

Niemcy o nas. Najpodlejszym z pism hakatystowskich jest gruździaki Geselliger. Oto mała próbka jego stylu, gdy pisze o robotnikach polskich, zatrudnionych w Prusach w polu: „Nie jest żadną przyjemnością pracować z ludem z Królestwa polskiego, który nie zadawania się już małą zapłatą, a śle (!) tylko pracuje. Z małymi wyjątkami jest to po prostu hołota „(Rasselbande) leniwa, polda, głupia, ograniczona i nieohulna; niektórzy rozrządzają się doprawdy tylko postacia ludzka od bydła!... I ta hołota wywozi miliony marek do Królestwa.“ Zaliście, styl wykwintny, charakteryzujący dośadnie barbarzyńskich krzyżaków, styl, który Geselliger często upiększa swe lamy.

Dary francuskie. Pisma paryskie podają szczególowy opis podarków, jakie prezydent Faure zabrał z sobą do Petersburga. Najpiękniejszym z tych podarków jest rodzaj równianki, zamówionej przez p. Faure'a na grob cara Aleksandra III. Jest to z natury skopiowana gałaska olinna z najlepszego złota. Najdrobniejsze żyłki lici odane są z niezrównaną delikatnością. W fantastycznych spłotach wije się wstęga oko gałazki pomiedzy liciami a owocami. Do końca wstęgi przyczepione są dwa medale: jeden z herbem Rosyi i datą śmierci cara Aleksandra III, oraz data zwiędzenia grobu — October 1894 — Août 1897; drugi wykonany przez sławnego grabera Boty'ego, z wizerunkiem prezydenta Francuskiej i napisem: (Le président de la Republique Francaise a la memoire d'Aleksandre III). Na wstędze, łączącej oba medale widnieje napis: „In pace concepta firmat tempus.“ Gałaska ta spoczywa w skrypciece hebanowej, wyłożonej białym aksamiem. Płyta złota zdobi wioko. Wyobraża ona cyfrę zmarłego cara z trzema koronami: carską, debową i larową, połączonymi palmą i kielichem oliwnym. Wstęga opalająca korony nosi napis: „Mane ultimo coelo“.

Wystawa wszechamerykańska. W stanie New-York utworzyła się spółka, zamierzająca w r. 1899 w pobliżu wodospadu Niagara urządzić wielką wystawę, w której mają wziąć udział wszystkie państwa amerykańskie. Na wystawie ma być uwidoczniony postęp XIX wieku w nowym kraju na wszystkich polach ludzkiego życia. Projekto dawcy mają nadzieję, że uroczą okolica sławnego na cały świat wodospadu ściąganie na wystawę mały ciekawych i że przedsiębiorstwo sowicie się opłaca.

Rekolocyje angielskie. Ponieważ w Galicyi przebywa wiele Angielsk, niezających innego języka, jak własny, a tem samem pobawionych wielu potrzeb duchownych, klasztor Sacré Coeur we Lwowie urządził dla nich między 24 a 29 września br. rekolocyje w języku angielskim. Rodziny, w których znajdują się Angielski, pozwalając im uczestniczyć w tem, dadzą im możność osiągnięcia korzyści, do których sposobność nie pędko się powtórzy. — Po bliższem objaśnieniu zgłaszających się należy do klasztoru Sacré Coeur we Lwowie.

II zjazd ks. katechetów odbędzie się we Lwowie w dniach 26., 27. i 28. bm. Przewodnictwem w organizacji zjazdu przyjel rady szkolni, księża dr. Rudolf Lewicki i Alekxy Toroski. Udział w Zjeździe wezmą katecheci wszystkich oberdków kraju naszego, na posiedzenia zaś uroczyste zaprosil komitet wielu uczestników ze sfer naucoycielskich. Obrady toczyć się będą w anli gimnazjum im. Franciszka Józefa.

Program zjazdu jest następujący: Czwartek o godz. 8 1/2, uroczyste nabożestwo w archidiecezji; o godz. 10. uroczyste otwarcie zjazdu. Zagajenie. Wybór prezesa i komisji sekcyjnych. Ref. ks. dr. J. Bukowski. „Pedagogia a religia“. O godz. 4. popołudniu posiedzenie wspólne. Ref. ks. M. Jeża z Krakowa: „O religijno-moralnem wychowaniu młodzieży szkolnej; jakich należy używać praktyk religijnych, jak usnawać trudności?“. Współref. ks. dra A. Jougana ze Lwowa: „O przepięknych karności dla młodzieży“. Ref. ks. F. Józefowicza ze Lwowa: „Jak działać, żeby zasady religijne u młodzieży nie ginęły po wyjściu z gimnazjum?“. Piątek o godz. 9 rano. Posiedzenia w sekcjach. Temat dla wszystkich sekcji: „O planach nauki religii w szkołach wszystkich kategorii, z uwzględnieniem podręczyków iużto teraz obowiązujących, jużto tych, które potrzebują zmiany“.

Sekeya I. (gimnazya i szkoły realne). Ref. ks. dr. Z. Lenkiewicza ze Lwowa: „O gimnazjum wyższem“. Rf. ks. dra J. Drodza z Przemysla: „O gimnazjum niższem“. Współref. ks. E. Gromnickiego z Tarnopola: „O podręczyznkach gimnazyalnych w języku wykładowym ruskim“. Ref. ks. dra Fr. Swiderskiego z Krakowa: „O szkołach realnych“.

Sekeya II. (seminarya naucoycielskie, szkoły wydziałowe i zawodowe). Ref. ks. Fr. Skarbowickiego ze Stanisławowa: „O seminarium naucoycielskiem“. Współref. ks. M. Kojki z Przemysla: „O podręczyznkach w seminarium naucoycielskiem w języku wykładowym

katechetów: nadzór nauki religii. O godz. 11. uroczyste zakończenie Zjazdu: Ref. ks. A. Toroskiego ze Lwowa: „O harmonijnym działaniu katechetów i potrzebie popierania ich pracy ze strony społeczeństwa.“ Mowa prezesa: „Uzasadnienie i polecenia powziętych uchwał“: — pożegnania.

Prywatna sześcioklasowa żeńska szkoła wydziałowa we Lwowie. Pani Marya Zagórka, właścicielka i przełożona znanego we Lwowie i w kraju wyższego żeńskiego zakładu wychowawczo-naukowego przekształca za aprobatą władz szkolnych dotychczasowy swój zakład ośmioklasowy na dziesięcioklasowy, t. j. na prywatną szkołę wydziałową żeńską sześcioklasową połączoną ze szkołą pospolitą czteroklasową, w której obowiązują będzie plan naukowy szkół publicznych, wydany na zasadzie ustawy szkolnej z maja 1895 r.

Zdaniem naszym, pani Zagórka postąpiła bardzo racjonalnie, iż stosując się do obecnych postępów nauki, wymagających gruntowniejszego wykształcenia kobiet, postarała się o przeprowadzenie powyższej reorganizacji swego zakładu. W najbliższym więc czasie otrzymamy we Lwowie prywatną żeńską szkołę wydziałową pod kierownictwem doświadzonej i już tak bardzo około wychowania i wykształcenia dziewcząt zasłużonej p. Pani Maryi Zagórki. Nowo zreorganizowanemu personelowi i tegoż przełożonej przesyłamy serdeczne „Szczęść Boże!“

Ostatnie wiadomości.

W całej Rosji przygotowują manifestacje na cześć Francuzów w dzień przyjazdu Faura. Prawie we wszystkich miastach postanowiono nazwać jedną ulicę „francuską“ i kosztem miasta urządzić bankiet dla mieszkających tam Francuzów. W Odessie urządzona będzie zabawa ludowa z ogniami sztucznymi i loterya, — pod czas zabawy rozdanych będzie ludowi 50.000 fotografii Faura.

Z Bukaresztu donoszą, że król rumuński w jesieni odda wizytę królowi serbskiemu.

Köln. Ztg. donosi z Sofii, że książę Ferdynand niezawodnie dlatego opóźnił swój przyjazd do stolicy, aby nie brał udziału w uroczystym nabożeństwie, urządzonej z powodu urodzin cesarza Franciszka Józefa.

Z Kalkuty donoszą, że rząd angijski odebrał debet wychodzącym w Konstantynopolu dziennikom tureckim *Mahamet* i *Sabah* z powodu podżegających artykułów panslawistycznych.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 21. sierpnia. Wiener Ztg. publikuje rozporządzenie ministra sprawiedliwości a uniformowaniu sędziów i prokuratorów, oraz rozporządzenie o trzyletniej przygotowawczej służbie sędziowskiej.

Prezydent ministrów zamianował profesorów higieny na uniwersytetach w Wiedniu, Pradze, Gracon, Krakowie (hr. Bujwid) przełożonymi założycielami przy tych uniwersytetach zakładów dla badania artykułów spożywczych. Nadinspektorem kra-

kowskiego zakładu został mianowany dr. Stanisław Bondzylński.

Wiedeń d. 21. sierpnia. Z przybycia do Wiednia bułgarskiego agenta Stanciowa (obecnie urzędującego w Petersburgu, dawniej w Wiedniu) wnioskują w kołach dobrane poinformowanych, że konflikt austro-bułgarski wkrótce załatwionym zostanie. Stanciov przybył z Ruszuciu, gdzie konferował z księciem bułgarskim, który ma być bardzo rozgoryczony z powodu rozbięcia się jego aspiracyj tak w Petersburgu jak i w Konstantynopolu. Podróż księcia do Konstantynopola nie miała żadnego powodzenia, a nadto niedwuznacznie wskazanie z Petersburga księciu aby zaniechał swej zamierzonej podróży do Petersburga, przyczyniły się do tego, że książę usiłuje załatwić konflikt z Austryą. Otóż żądane przez rząd austriacki oświadczenie Stoilowa okazało się w tych dniach, należy jednak oczekiwać, czy ministerstwo spraw zagranicznych będzie z niego zadowolone. W każdym jednak razie sfera ta zostanie załatwiona dopiero po powrocie Gotuchowskiego do Wiednia, co nastąpi jutro.

Wiedeń d. 21. sierpnia. N. W. Tagblatt mówiąc o nastroju Niemców czeskich, twierdzi, że odpowiadając Niemców na zaproszenie Badeniego padła już poprzednio w wiceoach w Cieplicach i Libercu. Schlesinger spełnił tylko swój obowiązek zwolając niemieckich deputowanych na poniedziałek. Baden jednak nie może mieć wątpliwości, jaka odpowiedź padnie na tem zebraniu i dlatego pismo to przypuszczają, że Badeniemu nie tyle rozchodziło się o sprawę ile o demonstracyę. Żaden polityk i patriota nie może się wder w rokowania na podstawach, które są upokarzające dla Niemców.

Praga d. 21. sierpnia. Do Bohemii donoszą z Asch, że starostwo zakazało ze względu na publiczny spokój odbycia zwołanego na niedzielę wiceo ludowego, ale zarazem oświadczyło, że nie miał być wcale przeciw 2 zgromadzeniom, ale w zamkniętych lokalach. Mężowie zaufania w Asch natychmiast zwołali dwa takie zgromadzenia z porządkiem dziennym: wiceo w Chebie i zakaz wiceo ludowego w Asch. Mówią, że 20 żandarmów zamówionych zostało na niedzielę do Asch.

Wczoraj wieczorem odbyło się w salach sejmickich liczne zgromadzenie Narodnej Obrady. Z powodu gwałtownych wycieczek przeciw rządowi, komisarz rządowy rozkazał do zgromadzenia. Ponieważ zebrani nie chcieli sali opuścić, wkroczyła policya. Wówczas zgromadzenie wyruszyło tłumnie pod budynek dyrekcji policji, ale po drodze policya ich rozprędziła. Dwie osoby aresztowano.

Praga d. 21. sierpnia. Komitet wykonawczy stronnictwa młodocześniejszego postanowił wziąć udział w zwołanej przez hr. Badeniego

na 26. b. m. konferencyi ugodowej i mianował swymi mężami zaufania pp. Herolda, Gregra, Pacaka, Kaizla, Podlipnego i Adama. Organ liberalów niemieckich *Bohemia* zapowiada, że stronnictwo to nie weźmie udziału w konferencyi.

Pilzno d. 21. sierpnia. Onegdajsze ekscesy pilzneńskie przedstawiają się w sprawozdaniu urzędowym następująco: Student medycyny, Niemiec, a właściwie żyd Hartman uderzył kijem studenta austriackiego Schmidta, który z innymi osobami stał spokojnie na rynku. Schmidt twierdzi, iż tylko uśmiechnął się na widok trójbarwowej wstęgi, w jaką Hartman się przyozdobił, a na co Hartman go kijem uderzył. Hartman zaś opowiada, że trzy osoby chciały mu zerwać tę wstęgę i on tylko bronil się kijem. Hartman schronił się do apteki, przed którą natychmiast zebrał się tłum ludzi, oczekując aż nadejdzie policya, aby aresztować Hartmana.

Gdy policya nadeszła i wyprowadziła Hartmana, tłum chciał go obić i policya z trudem go ochroniła i odprowadziła na ratusz. Tymczasem ruch przemieścił się na inne ulice, a przeważnie skierowany on był przeciw żydom, gdyż wiadano, że to żyd pierwszą swanturę wywołał. Kilku żydów znieważono na rynku. Po ulicach zbierały się tłumy coraz większe, aż wreszcie wszyscy pociągnęli przed resursę i Dom Niemiecki. Kierownik starostwa zarokwirował wówczas kompanię żołnierską i ci oczyszcili, względnie pozamykali ulice. O godz. 9 było już cicho, do czego głównie przyczynił się deszcz. Szkód prawie nie ma, wybito jedynie szyby w państw. szkole realnej, w bóżnicy i kilku żydowskich szynkach.

Parýz d. 21. sierpnia. Żandarmerya włoska wyprawiła w okolicy lodowa Rochemelon, niedaleko góry Mont Cenis, gorącą obławę na podejrzanych o spiegiowanie podoficerów francuskich. Jeden podoficer wpadł w rozpadniętą lodowca i zabił się na miejscu; sierżant, niosący aparat fotograficzny, został schwytyany, dwaj inni ciężko ranni użli na terytorium francuskie.

Berlin d. 21. sierpnia. Z Aten donoszą, że Grecya nigdy nie podpíše traktatu pokojowego, któryby miał klauzulę o europejskiej kontroli greckich finansów.

Berlin d. 21. sierpnia. Niemiecki bank podniósł kapitał akcyjny na 50 milionów.

Berlin d. 21. sierpnia. Bülow powrócił i objął napowrót agendy ministerstwa spraw zagranicznych.

Berlin d. 21. sierpnia. Post donosi z Konstantynopola: W tureckich kołach są pewni, że ostatnie odrywanie się Anglii od koncertu europejskiego nie powstrzyma znacznie preliminarjów pokojowych. Jeżeli Anglia rychło nie zarzuci postępowania na własną rękę, mocarstwa będą dzia-

łać bez oglądania się na Anglię, i polityka angielska znowu dojmującą klęskę poniesie.

San Sebastian d. 21. sierpnia. Przewodentem gabinetu hiszpańskiego został Ascarraga. Cały gabinet poza tem nie zmienił się.

Angiolitto został wczoraj rano stracony.

Madryt d. 21. sierpnia. Policya schwytała poszukiwanego przez policję francuską, włoską i hiszpańską anarochistę Rossi.

Lizbona d. 21. sierpnia. Policya aresztowała Wiocha Ricci, podejrzanego przyjaciela Angiolitta.

Konstantynopol d. 21. sierpnia. Onegdaj i wczoraj aresztowano wielu Armeńczyków. Zachodzi obawa, że muzulmanie na ostatnie zamachy dynamitowe Armeńczyków odpowiedzą nową rzezią. Ambasada francuska zażądała Porcia surowe środki celem uniknięcia rzezi, gdyż inaczej mogłoby przyjść do poważnych komplikacyj.

Konstantynopol d. 21. sierpnia. Wczoraj otrzymali wszyscy ambasadorowie za pośrednictwem zagranicznych poczt memorał, zredagowany w języku francuskim i ormiańskim, a podpisany: „Comité central de Constantinople de la Fédération revolutionnaire armenienne“ (Konstantynopolski centralny komitet rewolucyjnego zjednoczenia Ormian). W memorału tym powiedziano, że ponieważ Turcja nie spełniła żadnego z przyrzeczonych projektów reform, a ogzystnienya Ormian, którzy żądają tylko obywatelskich praw i swobód, stało się nie do zniesienia, przeto dali Ormianie znak życia, a ten znak, tj. bomby podruczone we środę, jest dopiero początkiem dalszej akcyi.

Sfery mające styczność z ambasadami są zdania, że tymi ostatnimi zamachami Ormianie ogromnie sobie zaszkadzili, gdyż mogą postradać żywione dla nich sympatye i opóźnić jeszcze bardziej wykonanie reform.

Konstantynopol d. 21. sierpnia. Wedle urzędowych sprawozdań o armońskich zamachach bombowych z d. 18 bm., chodziło nie o spisek, ale o luźne uczynki anarochistowskie, do których nie namawiano sprawców. Sprawa ta żadnych dalszych następstw nie wywoła, a zarządzane środki z pewnością wystarczą do utrzymania porządku i spokoju.

Londyn d. 21. sierpnia. Krążowiec „Phaeton“ zderzył się z torpedowcem „Thrasher“ 50 mil od Plymouth. Torpedowiec został znacznie uszkodzony. Jeden majtek utonął.

Londyn d. 21. sierpnia. Wicekról Indyj lord Elgin zawiadomił rząd tutejszy, że uczynił emirowi Afganistanu ostre przedstawienie z powodu, że poddani jego biorą udział w powstaniu w Peszawurze i walczą przeciw Anglikom. Skutkiem tego wydał emir ferman, karkający Afganizkom pod surową karą wydalac się po za granice państwa.

Wysłano stąd kilka regularnych pulków do Indyj.

Waszyngton d. 21. sierpnia. Odpowiedź Stanów Zjednoczonych na ostatnią notę japońską jest ułożona w wyrażach wybitnie przyjaznych i zapewnia, że aneksya Hawajów jest słuszną i prawowitą, i podnosi ponownie, że prawa Japonii w zupełności będą uszanowane.

Dział ekonomiczny.

— **Kolej Chabówka-Zakopana.** Dnia 20. bm. rozpoczęła w Chabówce swą działalność komisyja obchodowa linii Chabówka-Zakopane pod przewodnictwem rady dworu Hilda. Biorą w niej udział Mikuli, rada ministeryalna kolejowy, major z ministerstwa wojny, dyrektor Zaleski, Machalski i Filippi z Wydziału krajowego; z dyrekcji krakowskiej nadzinyer Kulaowski i inspektor Otóg, inżynierowie projektanci Olewiński i Smolński, dalej koncesyonarysy Wład. hr. Zamoycki, notaryusz dr. Weigel, prowadzący wykupno gruntów. Komisyja będzie trwać do 4. września.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 21. sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano kredyty 366 37, kredyty węgierskie 398-50, Anglobanki 160-25, związek bankow. 258—, Unionbank 298-50, Länderbank 239-25, staatsbank 347-87, Lombardy 88-37, kolej nadbańska 258—, kolej północno-zachodnia 251-50, trionwio 159—, Rima 267-50, Alpy 134-40, renta majowa 102-30 Renta korony węgierskiej 100 10, losy turec. 64—, Marki —

Berlin dnia 21. sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano: kredyty 329-60 (366-15), staatsbank 148— (347-69), lombardy 33— (88-97).

Frankfurt dnia 21. sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano: Kredyty 310-50 (366-09), staatsbank 295— (348-09), lombardy 78-12 (89-12), alpy 174-45 (192-40).

Cytry oznaczone klauurami oznaczają wiedeńskie pierdki.

— **Wiedeń 21. sierpnia.** (Telegram *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godz. 2. minut 15 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej kredyty 365-75, węg. zakł. kredytcy 398—, anglobanki 163-25, lombardbanki 238—, koleje państwowe 348—, elbenthal 258—, akcye tytoniowe 159-50, alpy 136-25, losy tureckie 64-90, unionbanki 299—, rable 127-50.

Z rynków towarowych.

Lwów dn. 21. sierpn. (Przedruk z urzędowej *Gazety lwowskiej*). Pieniądze 9-75 do 10— zł. żyto 7-50 do 7-75, jezmień browarny 5-75 do 6-25, jezmień pastewny 0— do 0—, owies 6-75 do 7—, rzepak 12— do 12-50, groch 6— do 8—, nasienie konopne — do —, bob — do —, babik 0— do 0—, brzoška 0— do 0—, konieczyna czerwona galie. — do —, szwedzka — do —, biała — do —, anyż — do —, kukurudzka stara 5-50 do 5-75, nowa 5-50 do 5-75, chmiel — do —, chmiel nowy na terminu od — do —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Tymotka — do —, Waranty — do —.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kieparzu. **Kraków 20. sierpnia** Ceny zboża postąpiły znowu w kierunku wyższym, a tym razem płac tutejszy nie zdążył się oprzeć wpływem zagranicznym, gdyż producenci ze względu na zwykłą tendencyę w górę, a w szczególności na słabe bardzo wydatki, podnoszą swoje żądania, zaś kupujący muszą ostrożnie pokrywać bieżące potrzeby.

Płacono pszenicę białą n. 9-90 do 11-20 zł., czerwona nowa 10-35 do 11-50 zł., żółta n. 10-25 do 11-50 zł., żyto nowa 8-25 do 8-65 zł., jezmień browarny 6-75 do 7-50 zł., na paszę 6— do 6-50 zł., owies nowy od 6— do 7-50 zł., owies do siwa 0— do 0— zł., konieczyna czerw. — do — zł., biała — do — zł. bob 0— do 0— zł., wyka 0— do 0— zł. bob 0— do 0— zł. Wazystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu. (Telegr. *Gaz. Nar.*)

Wiedeń 20. sierpnia. Notowano pszenicę na jesień 12-08 do 12-14, pszenica na wiosnę 11-80 do 11-92, żyto na jesień 8-82 do 0—, żyto na wiosnę 8-87 do 8-90, owies 6-55 do 6—, na wiosnę 6-81 do 0—, kukurudzka 5-16—5-16, rzepak 13-35 do 13-45, spirytus — do —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. sierpnia. **Hotel Zorza.** E. Torosiewicz z Brodeku, J. Wiktor z Czudca, St. Cieński z Wodnika, J. Bililński z Wierzbicy, A. Przedzimirski z Woli Małnowskiej, J. hr. Kerssenbroek z Münster.

Hotele: Bellevue i Metropol K. Janowicza we Lwowie. S. Berger z Krakowa, A. Tepper z Borysławia, J. Kuszczyk z Budapesztu, S. Glücklich z Czernowca, J. Luft z Szczereca, M. Hermann z Wiednia, E. Handwerk z Berlina, K. Nirenstein z Tarnopola, A. Halasz z Budapesztu, A. Toczyński z Rosyi, J. Wasatko z Morawy, N. v. Gurland z Odessy, W. Szynalski z Stanisławowa.

Nadesłane.

(za tę rubrykę redaktor nie odpowiada.)

Liebig Company's mlesny-Pepton jest wskutek jego nadzwyczaj łajwej strawności i wielkiej wartości odżywczej, znakomitym środkiem odżywczym i wzmacniającym, dla osłabionych, niedokrewnych i chorych, a mianowicie także dla cierpiących na żołądek.

Grand Hotel ROYAL Budapest

Pierwszorządny Pokoje od 2 zł. i wyżej wyłącznie z oświetleniem, i usługą.

Farby fasadowe

do malowania budynków (trwała na niepogodę) 40 rozmaitych próbek, rozpuszczalne w wapnie. Wzory i przepis używania gratis i franco. **CARL KRONSTEINER** Wied. III., Hauptstrasse 120.

Cudem roślinnej kultury, nazwanej do malowania budynków (trwała na niepogodę) 40 rozmaitych próbek, rozpuszczalne w wapnie. Wzory i przepis używania gratis i franco. **CARL KRONSTEINER** Wied. III., Hauptstrasse 120.

Mathreiner Kiepskowska kawa słodowa? **Wszyscy** którzy lubią napój smaczny i chcą być zdrowymi i oszczędzonymi.

Własnego wyrobu najlepszą masę woskową na podłogi i prawdziwą masę francuską na posadzki poleca 2019 **Alojzy Hübner** Lwów, Rynek 38

Weże gumowe (szlacheb) i spiralne, **Płyty gumowe, Pasy do maszyn,** tudzież **Asbest, Minium, Tekturę, Cement, Gips, Ter drzewny i gazowy, Carbolineum** oraz różne artykuły gospodarskie poleca **W. CZOPP** skład farb, pokostów, lakierów Lwów, ulica Żółkiewska 1. 2.

Continental-Pneumatic jest najlepszą marką.

Prawdziwe berneńskie materye na sezon letni i jesienny. Sztuka mtr. 3.10 na długi zupełny ubiór męski (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko zlr. 4-80 z dobrej zlr. 6— z lepszej zlr. 7-50 z znakomitej zlr. 9— z najlepszej zlr. 10— z najznakomitej **prawdziwej wełny owczej.** Sztuka na czarny strój salonowy zlr. 10—, jakoteż materye na płaszcze, ubiory dla turystów, najlepsze kamgarny i wszelkie inne rodzaje sukna wysyła po cenach fabrycznych rzetelna i najlepiej renomowana Fabryka i Skład sukna **SEIGEL-IMHOFF w BERNIE.** Próbki gratis i franco. Pod gwarancją że same gatunki. Znaczący zysk kupowac we wspomnianej fabryce. Ogromny wybór, towar zawsze świeży, stałe najniższe ceny, najwładzejsze wykonanie nawet przy małych zamówieniach 1504

Styryjskie owoce wszelkiego rodzaju, jakoteż krajowe produkty, dalej **styryjskie wino, miód** etc. wprost od styryjskich producentów, których zakupno i rozprzedaż załatwia się zupełnie bezpłatnie przez **Zarząd stowarzyszenia owocarnianego dla środkowej Styryi, w Gracu, Heinrichstrasse.** 2060

Ważne dla kupujących dywany!! Najlepsze i najtańsze dywany pokojowe, salonowe, sefenne, kościelne i przed otarte, jakoteż olbrzymi wybór firanek koronkowych, portyer, chodników, kolder, kap na stoły i łózka, kooców itd. itd. Znalesmo można we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 1. 6. (w pasażu Hansmann) dawniej „Teppichhaus Metropole“, jakoteż we wiedeńskim Magazynie „Au Louvre“ przy placu Kapitulnym 1. 3. Wielmożnym P. T. Panom Urzędnikom państwowym i prywatnym, Duszpasterzom, Oficerom, jakoteż prywatnym na dobrem stanowisku będącym osobom udziela się także ulg w splatach. Ilustrowane cenniki wysyła się na prowinycę gratis i franko. **Prawdziwie perskie i wschodnie dywany** o 40% do 50% taniej aniżeli dawniej. Osobiście lub listownie zwracać się należy **Do Filii Wiedeńskiego Magazynu „AU-LOUVRE“** Lwów ulica Sykstuska 1. 6. lub do **Magazynu głównego przy placu Kapitulnym 1. 3.**

Niedowolanie ostatni tydzień! W niedzielę po południu o godz. 4 **z rodziną do Eden Teatru.** Uczniowie i dzieci płacą połowę ceny. Łoza 4 zlr. Snieżyczka i 7 kartów w olbrzymim programie.

Przez wysłane prof. Dra Meidingera wyłącznie upoważniona fabryka **PIECÓW MEIDINGEROWSKICH** **H. HEIM** c. i k. nadw. dostawca w Wiedniu—Döbling w Wiedniu, I. Kolmarkt 7. w Budapeszcie, Thonethof. **Najlepsze regulacyjne i wentylacyjne piece do napełniania.** Dla mieszkań, szkół, biur i t. d. całkiem ekonomicznie i gustownie. Dowolna długość palenia przy opalaniu koksem, do 24 godzin trwa palivo przy opalaniu węglami kamiennymi. **Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.** **PIECE MEIDINGEROWSKIE** Ostregamy przed nasiadowaniem powołując się na nasz znak ochronny lany w środku drzwi od pieca. **MEIDINGER-OFEN H. HEIM** **MEIDINGERA PIECE „HESTIA“** Napełnianie bez hałasu, bez kurzu, usuwanie popiołu i żużli. **KOMINKI trawiące dym.** Kominy zostają bez dymu. Nieogrzewany czas trwania palenia. Stosownie na każde paliwo. **KALORYFERY trawiące dym. Centralne opalania wszelkich systemów. SUSZARNIE** na cele przemysłowe i gospodarstwo-rolnicze. — Prospekt i cenniki darmo i opłatnie.

Nadaje prześlizną białą pierd, miszcy **piegi**, przyszcze, plamy wątrobiaue, usuwa również czerwoność twarzy, opaleniznę **Wschodnia pasta piękności** (Masę na piegi) stoik 35 ct. **Mydło ze soku lilii „Flora“**, sztuka 35 centów. W porze letniej najlepszy puder „**Lwowlanka**“, pudelko 60 centów. **Jedynie do nabycia w składzie aptecznym Langa & Pilarskiego, Lwów, hotel George'a.**

DZIELA
sp. Kz. Arcybisk. Pelińskiego.
Koronerency o powołaniu. Cena 1 zkr., z przesyłką o 15 ct. więcej.
Pod wodzą Opatrności. Cena 1 zkr., z przesyłką o 15 ct. więcej.
Oskar i Wanda, obraz dramaty czyny w 15 odsłonach, wierszem. Cena 1 zkr. i 20 ct., z przesyłką o 15 ct. więcej — są do nabycia
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. WŁAD. MIKOWSKIEGO
w Krakowie.
Nadających należność za wszystkie 3 dzieła, kosztów przesyłki nie ponosi.

Roumatyzm,
gościec, kurcze, suche
bole, influenżę
koi i leczy w zupełności
Sapomenthol
najlepsze nacieranie usmierające
wyrobu Eugeniusza Matuli, apt.
w Radomyślu koło Tarnowa.
Cena 70 ct. za słoik.
Dostać można w aptekach: K. W.
szniewskiego w Krakowie, ulica
Floriańska; Dyonizego Matuli w Podgórzu, P. Mikolasa w Lwowie,
tudzież wprost u Eugeniusza Matuli
w Radomyślu koło Tarnowa. 1670

Papier pergaminowy
do pakowania masła, sera, do ob-
wiązywania słoików z konfitura-
mi, jakoteż do konserwów itp. itp.
poleca 1885
taniej niż wszędzie
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 1. 38.

Świece kościelne
woskowe i stearynowe.
KWIATY
do świec i ołtarzy
poleca najtaniej 2051
Fabryka świec i biłobownia wosku
FRYDERYKA SCHUBUTHA
Lwów, Rynek 45.
Cenniki szczegół. na żądanie opłatnie.
Handel założony w r. 1789.

Clągienie już 1. 6. i 13 września, 1. i 15. paźdz.
Główna wygrana 600.000 franków w złocie
i wygrane fr. 300.000, 60.000, 25.000,
20.000, 10.000 i t. d.
Rocznie 14 ciągnięć.
1 austriacki los czerwonego krzyża
1 węgierski los czerwonego krzyża
1 włoski los czerwonego krzyża
1 serbski los państwowy z r. 1888
1 węgierski los Bazyliki
1 los węgierski „Dobrego sera“
Tych 6 losów oddajemy
w 28 miesięcznych ratach po 3 zł.

Rocznie 23 ciągnięć
Clągienia tych losów:
1. września 1. lutego
6. września 1. lutego
13. września 15. lutego
1. października 1. marca
15. października 1. kwietnia
1. listopada 1. maja
1. grudnia 1. maja
2. stycznia 14. maja
2. stycznia 1. czerwca
5. stycznia 1. czerwca
14. stycznia 1. sierpnia
1 3/4% losu austr. kred. ziemsk.
z r. 1889 kwit. premijowy
1 los turecki 400-frankowy
1 los serbski państw. z r. 1888
1 los włoski czerw. krzyża
1 los austr. czerw. krzyża
1 los węgierski Bazyliki
1 los węgierski „Jó-Sziv“
Główne wygrane:
fr. 100.000 zkr. 18.000
zkr. 50.000 ltr. 20.000
zkr. 300.000 zkr. 60.000
zkr. 20.000 fr. 600.000
zkr. 600.000 fr. 75.000
lir. 85.000 fr. 300.000
zkr. 50.000 ltr. 35.000
zkr. 10.000 zkr. 20.000
zkr. 10.000 zkr. 35.000
zkr. 30.000 fr. 600.000
zkr. 300.000 zkr. 10.000
lir. 20.000

Założony w roku 1843.
CARL KUHN & Co.
WIEN,
poleca najprzejmiej swe znakomite
2038
Nr. 530 FA
CARL KUHN & Co.
WIEN
t. ZW. Pióra Aluminium Nr. 530 z końcami
EF, F, M i B.
Najbardziej rozpowszechnione pióra w kraju i za granicą.
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach papieru.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

DZWONKI szkolne i kościelne w wadze
od 3 do 20 kg. po zkr. 2 za 1 kilo.
Narzędzia do nauki zręczności „Słajdu“
poleca Piotr Chrapkowski, handel żelazny
we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw
teatru).

GRUSZKI KAIZERKI wysłanym codzien-
nie świeżo rwane gruszki w 5-kilowych
koszykach, opłatnie za załadunek Kaizerki
po zkr. 1.35, pluszki zkr. 1.50, stółowe zkr.
1.20, „Lachbieren“ zkr. 1.40, Baby 1.60.
Stiel Breyer, Zaleszczyki. 498

ZJANA IOKALU. Pracownia blachar-
ska i wytopczalnia waniem Piotra
Śliwińskiego przeniesiona została w ulicę
Krętą 1. 3. reszta: Wzg. br. Brunickiego.
Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie
blacharstwa wchodzące. 470

BOLESŁAW JANKOWSKI Pracownia
rusznikarska i sprzedaż broni we Lwo-
wie ulica Czarneckiego 1. 2. poleca broń
myśliwską wszelkich systemów pod gwa-
rancją wyrobioną i regulowaną. Sprze-
daje lusek naboje, maszynki do nabi-
jania i zakręcania. Rekonstruuje nabo-
je, również miarki na proch zastosowane
do kalibru. Wszelkie reperacje przyjmuje
się pod gwarancją.

O małżeństwie
przez Dr. Retana (39 ilustr.) 1 zkr.
O życiu towarzyskiem
mężczyzn 9938
przez Dr. G. Freytaga 1 zkr., oba dzieła
rasem zkr. 1-75 markami pocztowymi.
GUSTAV ENGEL, Berlin 12,
Postdamerstrasse 131.

Zwraca się uwagę
Szana. zarządów dóbr, klasztorów, fol-
warków, gorzeli, browarów, oraz wie-
kszych zakładów przemysłowych, że
„Pyroliny“
najodpowiedniejszego środka do świe-
cenia, którego stosunkowo do naty o
50% mniej wychodzi, przyczem nie kop-
ci, daje jasne i spokojne światło i jest
bezpiecznym bo niezapalnym
WYŁĄCZNY SKŁAD
znajduje się we Lwowie u
Alojzego Hübnera
Rynek 1. 38.
Prospekty i cenniki na żądanie bezpłatnie.

Zastępstwo
na reklamy, plakaty i kartony luksusowe.
Duża obrotna fabryka poszukuje zre-
czych zastępców, którzy w powyższym
interesie byli zatrudnieni, do nowych, elek-
trycznych reklam, plakatów i kartonów
luksusowych. Zgłoszenia pod: „F. L.“ do
Ekspedycji anonów M. Dukesa Nachf.
Wien, I/L. 2072

CH. GARMS
Bodenbach a/E.
Fabryka żelaznych
PIECÓW.
Proszę żądać katalogu!

Mażna nabywać przez każdą kategarnię
uwieńczoną nagrodą, wysła w 30 na-
kładzie broszurę rady Dr. med. Müllera
O rozdzieraniu systemu nerwowego
Wolna wysyłka po 60 ct. w markach
pocztowych. 1661
Curt Röber, Braunschweig.

KASY stare i nowe sprze-
daje najtaniej
Emil Wolfner
WIEŃ
I., Salzburgergasse 3.

Najlepszy prawdziwy francuski
KONIAK
najpierwszej jakości 1974
wysłała pocztą oclony i opakowany do
wszystkich miejscowości Austro-Węgier
za pobraniem, od
zkr. 6- za 4-litrowa beczkę
5- za 3-litrowa połowę
4-20 za 3 faszki po 1/3 litry.
R. MAITI
Capodistria bei Triest.

WINA stare
tokajskie
w wielkim wyborze, od zkr. 2-40 do zkr. 12
za szampańską flaszkę — poleca handel
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 1. 42.

Niezawodny środek
przeciw śniędzi na pszenicy
Kamień siny
(Siarczan miedzi)
jakoteż
gotową bajkę w pakietach
z przepisem użycia.
Truciznę niezawodną
na myszy polne, krety itp.
Cebulę morską
całą, krajaną i przyrządzoną w pu-
szkach z przepisem użycia.

Oliwę do maszyn
i t. p. i t. p.
poleca 2617
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Świat czarów i cudów dyr. Schenka.
Zagadkowy lot przez publiczność.
Latające śpiewające głowy anielskie
fantastyczna scena ze śpiewami.
FIGLE SZATANA
Hrabia Azzaglio w ruinach zamku
Castro. Pantomima ze gwiazdkami du-
chow i upiorów.

Bilety do godz. 6-tej są do
nabycia w Biurze dzien-
ników Plochna ulica Karola
Ludwika 9, a wieczór przy
kasie teatru.

Ręka po użyciu farby
MAYPOLE
FÄRBE SEIFE
WASCHFÄRBE BEI SCHNITZ-
HÄNDEL NICHT.
Dla gospodarstwa i przemysłu
domowego
Maypole Soap
angielskie
mydło do farbowania
farbuje w każdym kolorze trwale i
nie płowieje. Prace gotowych su-
kien nie jest potrzebne.
Cena za sztukę 40 ct. czarne 50 ct.
Ważdnie do nabycia.
The Maypole Com. Ltd. London.
Jenerała ajenoja:
Wien, I., Franz Joseph Qual 5.
Skład:
Joseph Voigt & Co., I., Hoher Markt 1,
„zum schwarzen Hund“.

Jako dobrą i pewną lokacyę
polecamy:
4% lisy hipoteczne
4% lisy hipoteczne koronowe
5% lisy hipoteczne premilowane
4% lisy Tow. kredyt. ziemskiego
4 1/2% lisy Banku krajowego
5% obligacje Banku krajowego
4% pożyczkę krajową
4% obligacje propin.cyjne
i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie
dziennym.
KANTOR WYMIANY
c. k. oprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony
do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Neodwołalnie
ostatni tydzień!
KONTYNETALNY
EDEN TEATR
w teatrze letnim.
W niedzielę 22 sierpnia
o godzinie 4 popoł.
i o 8 wieczór
2 wielkie przedstawienia 2
Po południu o 4-tej placu u-
czniowie i dzieci połowę ce-
ny. Łoża 4 zkr.

Na przedstawieniu popołudniowym:
Śnieżyczka i 7 karków
bajka czarodziejska ze zmianami.
Na wielostronne żądanie:
Wspaniała galeria żywych obrazów
nowoczesnych mistrzów
które jedynie jeszeze w teatrze Em-
pire w Londynie widzieć można.

Ogromny sukces zabawy!
CORTY i RETTLE
ze swoim komiznem potupni.
„Program Teatru rbzmalności“
w 15 minutach.

Żywa metamorfoza
przedstawiona przez Jules Casacabel.
Na około świata pociągami
blyskawicznym.
20.000 stóp wysoka. W chmurach
Sen dziewicy (muzyka przez Lumbe).

Sen nocy letniej
japońskie sylwetki cienie.
Człowiek z zagadkowymi palcami.

Ważne
dla każdego
Wolna od bakterji
Woda do picia
jest niezbędną potrzebą dla każdego gospodarstwa, do
fabryk wody sodowej, browarów etc., szczególnie w okolicach
gdzie jest niezdrowa woda. Ogólny pożytek dostarczą pojedynczo
o. k. oprz.

Filtry Berkefelda
które wyrobione w pierwszych bakteriologicznych stacyach
Europy, dostarczają czystą, wolną od bakterji wodę.
Skład: Wien, III/1, Baumgasse Nr. 5.
Ilustrowane cenniki gratis 1 franco.

Szkoła wydziałowa żeńska 6-klasowa
połączona z szkołą pospolitą 4-klasową.
Z początkiem roku szkolnego 1897/8 przekształcam na mocy zezwolenia
Wysokiego władz szkolnych dotychczasowy mój ośmioklasowy wyższy zakład
wychowawczy na nowy żeński, na wyższy zakład wychowawczy - naukowy
dziesięcioklasowy, t. j. na szkołę wydziałową żeńską sześciok-
klasową, połączoną z szkołą pospolitą czteroklasową.
W zakładzie obowiązującym będzie plan naukowy wydany na zasadzie
ustawy szkolnej z 23. maja 1895.

Uczennice, które ukończyły dotychczasową klasę ósmą, będą mogły ucze-
szczać na naukę uzupełniającą na poszczeg. lne przedmioty: religia, literatu-
ra polska i niemiecka, język francuski i angielski, dzieje ojczyzny, literatura
powszechna, historia sztuki, kraj, rysunki i malowanie na drzewie, suknie,
atłasie itp. Pensyonarki umieszczone w zakładzie, jakoteż uczennice pozostające
w zakładzie przez cały dzień, mają nadto konwersację francuska i niemiecką,
uczę się muzyki i tańców, mają też pomoc domową przy uczeniu się poszcze-
gólnych przedmiotów.

Wpisy do zakładu tak uzenie dochodzących, jakoteż internetek (pen-
syonarek mieszkających w zakładzie) rozpoczną się dnia 25. sierpnia, nauka
za szkoła rozpocznie się dnia 4. września.
Blizszych wyjaśnień udziela podpisana ustnie i pisemnie. 2068

Marya Zagórska
właścicielka i przełożona wyższego zakładu wychowawczo-naukowego żeńskiego
we Lwowie, ulica Czarneckiego 1. 12.

Za wielkość, dobroć i wydatność gwarantuje się.

Owoce jednorocznej pflanicy naturalnej wielkości (1 łodyga).

Każda sadzonka 3 litry jagód.
Nowa sadzonka drzew poziomkowych. Przez
długoletnie bezustanne użytkowania i najstaranniejszą pielęgnację, udało mi się dojść
do wypielęgnowania drzewa poziomkowego, które ze względu na łatwą, wspa-
niałą, obfita wydatność, wielkość owoców, silne, sozyste mięso o przyjemnym,
doskonałym aromacie, dotąd w Europie ani też w innych częściach świata
nie zostało prześlęgnięty i słusnie może rościć pretensję do nazwy drzewa
poziomkowego. Koniecznym jest zaszczepienie w sierpniu i wrześniu tego roku,
ażeby na następny osiągnąć obfity owoc. Przy dobrej pielęgnacji doświadczeń
nawet tak daleko, że każda sadzonka wydawała przedzielną przeszło 3 litry
jagód. Nowe moje drzewo poziomkowe posiada znakomite przymioty jak każda
inna jagoda: tworzy mianowicie dziesięć narodzić ośmulków. W pierwszym
roku wydaje sadzonka 5 łodyg, w drugim 10, a w trzecim, czwartym do szó-
stego roku 20-30 łodyg; każda łodyga 5-6 dużyh jagód. Na podstawie
tych znakomyh własności, ośmielam się jak najgoręcej polecić każdemu do
zaszczepienia to przezemnie wypielęgnowane drzewo poziomkowe. 50 sztuk sil-
niejszych sadzonek 20 marek, 100 sztuk 40 mk., 1000 sztuk 450 mk., nieco sil-
niejsze do uprawy wazonkowej 25 sadzonek 20 mk. Listowne zamówienia za
łatwia się punktualnie za nadesłaniem należytości lub za zaliczką, opakowa-
nie i wskazówki przy odbiorze 50 sztuk gratis. 2069

Wilhelm Vettors, Dresden,
Louisenstrasse 36. Kunst- u. Handelsgärtnerei. (Założ. 1867).

Białe i piękne ręce!
Najbardziej czerwone i o-
pierzchnięte ręce wybieleją
i wydelikatnieją po kilka-
kretnem użyciu
KREM ROSLINNYM
Słoik 80 ct.
Mydło kosmetyczne
niezrównane.
Usuwa pięgi, opalenie sło-
uczne i żółto-brunatne plam-
y z twarzy. Cena 60 ct.

Powietrze lasów iglastych w pokoju
otrzymuje się przez rozpylanie
KADZIDŁA SOSNOWEGO.
Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygie-
niczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że
jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddechania ciepłym na cho-
roby pierślowe.
Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zkr.

Mydło z igieł sosnowych
bardzo korzystnie wpływa na
skórę. Kawatek 30 centów.

JAN IHNATOWICZ
LWÓW: sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 11.
KRAKÓW: Sukiennice 1. 20, CZERNIOWCE: Bynek 2.

Ogłoszenia
do wszystkich dzienników i pism fachowych, do ksiąg kursowych etc. załatwia
szybko i pewnie pod najkorzystniejszymi warunkami ekspedycja anonimowa
Rudolfa Mosse; takowa dostarcza kosztorysów, planów do skutecznych i gu-
sienicznych ogłoszeń, jakoteż taryfy inseratowe bezpłatnie.

RUDOLF MOSSE
Wiedeń, I., Sellenstätte 2,
Praga, Graben 14.
Berlin, Wrocław, Dreżno, Frankfurt n. M., Hamburg, Kolonia,
Lipsk, Magdeburg, Monachium, Norynbergia, Stuttgart, Zurych.

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Fotografia dla amatorów.
Uznane, znakomite przyrzą-
dy fotograficzne sale-
nowe i podróżne, nowe
niezrównane momentalne
ręczne przyrządy tudzież
wszelkie fotograficzne przybory
poleca 7550

A. MOLL
c. i k. nadworny dostawca
w Wiedniu, I. Tuchlauben 9.
Nauka bezpłatnie. — Na żądanie wielki ilustrowany cen-
nik. — Ten dział handlowy założony został 1854 r.

Atramenty LEONHARDI'ego
Specjalność: jedynie prawdziwy
Atrament antracynowy
NAJLEPSZY
na książki, akta, dokumenty
i wszelkie pisma.

Tudzież rozmaite atramenty do
pisan'a i kopiowania.
Kolorowe atramenty, do autogra-
fów, hektografów, tusze płynne
dla inżynierów i szkół; atrament
sproszkowany i ekstrakt, farby na
stemple, farby do kopiowania, pre-
paraty do znaczenia bielizny.

Płynny klej. Guma. Syndetikon. Eau de
Labarraque (do wywabiania atramentu).
Lak do pakowania i Opłaki.
AUG. LEONHARDI
Bodenbach a/E. 1561
Do nabycia w wielu handlach z przybora-
mi do pisan'a w kraju i za granicą.

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego

Ważne
dla każdego
Ważne
dla każdego